



Olsztynski Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE



Mądrości z palmowego liścia

Choćby wróg do ciebie zaszedł.
należy mu się gościna.
Drzewo nie odmawia cienia
nawet temu kto je ścina

Kto z wrogiem ledwie zgodzony
legnie, jakby rzecz zakończył,
ten, jak ów śpiący na drzewie,
zbudzi się o ziem rzocony.

Mahabharata

jeden z dwóch głównych hinduistycznych poematów epickich

KWIECIEŃ

Pieśń majowa

Autor: JOHANN WOLFGANG GOETHE
Tłumaczenie: HUGO ZATHEY

O jak wspaniale
Świat mi jaśnieje!
Słońce blask rzuca!
Łąka się śmieje!

Z każdej gałązki
Kwiat się dobywa,
Z każdego krzaka
Głos się odzywa.

A i pierś każda
Pociechę czuje,
Ziemia i słońce
Szczęściem przejmuj!

Tyś taka piękna,
Złota miłości,
Jak obłok ranny
W gór wysokości!

Ty błogosławisz
Polom i błoniom,
I świat ten cały
Napelniasz wonią.

O! jak ja kocham
Ciebie dziewczyno,
Zdroje mi szczęścia
Z oczu twych płyną.

Tak śpiew i wolność
Kocha skowronek;
Tak kocha kwiatek
Niebieski dzionek.

Tak ty mnie kochasz,
Dziewczę me złote,
Boś ty mi wiarę,
Szczęście, ochotę

Do nowych piosnek
I czynów dała! —
Obyś ty nigdy
Smutku nie znała!





**Radosnych Świąt Wielkanocnych
życzy Zdzisław Mirecki z rodziną**

Sprawą oczywistą jest, że opinie i poglądy zawarte w publikowanych w OBI tekstach, są osobistymi opiniami i poglądami ich autorów

Spis treści miesięcznika

- 4. Od Redakcji – Jerzy K. Kowalewicz
- 6. Dwie emerytury- Paweł Huczko
- 11. Pismo do Henryka Budzyńskiego – Dariusz Mazur
- 14. IGI informuje - IGI
- 16. Apel Pamięci – „Katyń” – (aj)
- 18. Kryptowaluty w rękach oszustów – Monika Przestrzelska
- 20. Policyjne kalendarium – Karol Karasiewicz
- 23. Zebranie Koła przy AP w Szczytnie – S. Miszkiewicz
- 24. Aparaty słuchowe – Halina Paliwoda
- 25. Jak dobrać aparat słuchowy – Halina Paliwoda
- 28. „Na stos” – Marian Szłapa
- 31. „Trzecia wojna światowa” – Andrzej Józef Sieradzki
- 38. Marcowe przemyślenia – Janusz Maciej Jastrzębski



Szanowni Państwo!

***W załączeniu przesyłam życzenie świąteczne Kolegi Antoniego Dudy -
Prezesa Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych***

***Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy. Proszę o przekazanie tych
życzeń do podległych Kół SEiRP oraz Przyjaciół naszej organizacji.
Nieśmiało :), dołączam się do tych życzeń - dobrych, Rodzinnych, pełnych
radości Świąt Wielkanocnych.***



Pozdrawiam

***Roman Miśkiewicz
Dyrektor Biura Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych
tel: 47 72 129 13
22 646 26 11
e-mail: sekretariat@seirp.pl
mobile: +48 728 862 170***



Z okazji Świąt Wielkanocnych

*wszystkim Policjantom, Pracownikom Policji oraz ich Rodzinom
składam najserdeczniejsze życzenia zdrowych, spokojnych i pełnych nadziei świąt.*

*Wielkanoc to wyjątkowy czas odradzającego się życia, pokonywania trudności
i budowania nowej siły – zarówno tej duchowej, jak i codziennej, potrzebnej
w naszej niełatwej służbie. To czas refleksji, ale też wiary w sens podejmowanych
działań, w lepsze jutro oraz w wartość wspólnoty,
która jednoczy ludzi w trudnych chwilach.*

*Niech te Święta przyniosą Wam odpoczynek od codziennego pośpiechu, wytchnienie
w gronie najbliższych, a także momenty prawdziwej radości. Życzę Wam, abyście
z nadchodzących dni czerpali spokój ducha, siłę do realizacji dalszych wyzwań
oraz energię do niesienia pomocy innym – z dumą i poczuciem misji.*

*W imieniu Zarządu Głównego NSZZ Policjantów
i własnym – składam Wam serdeczne podziękowania za trud i poświęcenie, jakiego
wkładacie każdego dnia w służbę na rzecz bezpieczeństwa obywateli.*

Wesołego Alleluja!

*Z wyrazami szacunku,
Rafał Jankowski
Przewodniczący Zarządu Głównego
NSZZ Policjantów*

Od Redakcji

Początek miesiąca, początek maja, a tyle niepewności, tyle pewności nawet, wskazujących na to kim będzie „najnowszy prezydent”, wreszcie wybrany nie tylko przez pisowskie draństwo, mające szaloną ochotę by dalej psuć Polskę ale przez tych, którzy pamiętają owe słynne „osiem lat”. Osiem lat w czasie kiedy kradziono, defraudowano, zagarniano udając, że „nic się nie stało”, że jak już kradziono to wg „ustalonych reguł prawnych” - zawartych w pisowskich „regulacjach prawnych”.

Skala zdefraudowanych finansów jest tak wielka, że brak sądowych orzeczeń oceny i wyceny ich ukaranie jest co najmniej dziwaczna w swoim spowolnieniu.

Z całą pewnością rozpędu karalność nabierze dopiero „po”, dopiero po, tym jak znany w świecie „pisowski prezydent, Dudą zwany”, nie zostanie zastąpiony kolejnym z tej samej gliny utkanym, mało tego wspieranym przez tzw. półświatek charakteryzujący się stosownymi tatuażami i zrachowaniami.

Wiele wskazuje na to, że szykują się zmiany w szkoleniach oficerskich, które – jak wprost określił wiceszef formacji nadinsp. Rafał Kochończyk – są dla kierownictwa *Policji* „delikatną piętą achillesową”. „Trwają prace zespołu (...), którego zadaniem jest opracowanie projektu zmiany programu szkolenia zawodowego oficerskiego” – poinformowała Komenda Główna *Policji*. Policyjna centrala dodała, że w tym roku potrzeby szkoleniowe w zakresie szkolenia oficerskiego wynoszą 3 724 osób, a zaplanowana do przeszkolenia liczba policjantów wynosi 720.

O tym, że szkolenia oficerskie dla kierownictwa *Policji* są „delikatną piętą achillesową”, mówił na początku kwietnia zastępca komendanta głównego *Policji* nadinsp. Rafał Kochończyk. Wtedy to wiceszef formacji wziął udział w posiedzeniu sejmowej podkomisji do spraw modernizacji i rozwoju służb mundurowych podległych MSWiA, podczas której posłowie wysłuchali informacji resortu spraw wewnętrznych i administracji oraz Komendy Głównej *Policji* na temat systemu szkolenia oraz funkcjonowania szkolnictwa policyjnego.

„W 2024 roku było 3 500 kandydatów. Udało nam się przeszkodzić 931, to jest 27 proc. Natomiast w 2023 roku potrzeb było 2 700, a przeszkolono w sumie 924 policjantów” – informował, mówiąc o szkoleniach oficerskich, zastępca komendanta głównego *Policji* nadinsp. Rafał Kochończyk.

Tak oto powyżej na stronie: [W Policji brakuje oficerów? Formacja chce zmian w szkoleniach - Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów](#) wskazywany jest problem, ba!, konieczność zwiększenia stanu kadry oficerskiej w *Policji*.

Zwiększenie liczby oficerów ma wzrosnąć, ma być większą niż do tej pory przez... No właśnie, przez co, jakimi metodami ma być oficerów *policji* więcej? Może wystarczy obniżyć kryteria kwalifikacyjne, jak próbowano to uczynić z obniżką przyjmowanych w szeregi *Policji*.

Nie wiem jakie parytety mają obowiązywać i ile w tym parytecie są „zagwarantowane” miejsc dla kobiet chociażby. A inne „pucie”, będą mogły uzyskiwać oficerskie szlify w *Policji*?



Autor. Akademia *Policji* w Szczycinie

Dwie emerytury dla jednej osoby: mundurowa i cywilna z FUS.

Dwie emerytury dla jednej osoby: mundurowa i cywilna z FUS. Już teraz to możliwe ale nie w każdym przypadku. Rząd chce zmienić przepisy - Infor.pl

Jest spory problem odnośnie emerytur funkcjonariuszy służb mundurowych, którzy po zakończeniu służby byli objęci ubezpieczeniem społecznym z tytułu „cywilnego” zatrudnienia. Niektóre z takich osób (pozostające w służbie przed 2 stycznia 1999 r. mogą pobierać tylko jedną z przysługujących mu emerytur – emeryturę „mundurową” albo emeryturę „cywilną” z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Pozostali emeryci mundurowi po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego mogą uzyskać prawo do drugiej emerytury (z powszechnego ubezpieczenia społecznego), która zostanie obliczona wyłącznie za „cywilne” okresy zatrudnienia. Wyjaśnienia w tym zakresie udzielają przedstawiciele rządu. I jednocześnie mówią o zmianie przepisów.

Paweł Huczko



Dwie emerytury dla jednej osoby. „Mundurowa” i zwykła („cywilna”). Kiedy jest to możliwe? Wyjaśnienia MRPiS/Shutterstock

Służba mundurowa i cywilne zatrudnienie - co z emeryturą

Wiceminister Gajewski (odpowiadający na interpelacje z upoważnienia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej) wskazał, że system zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy służb mundurowych oraz żołnierzy zawodowych jest systemem autonomicznym w stosunku do systemu ubezpieczeń społecznych.

Ale przepisy aktualnie obowiązujące uwzględniają też sytuację osób, które zarówno

przed wstąpieniem do zawodowej służby lub po przejściu na emeryturę mundurową wykonywały pracę w sferze „cywilnej”, z tytułu której były objęte powszechnym ubezpieczeniem społecznym (ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym).

Jedna osoba może otrzymywać dwie emerytury – mundurową i cywilną

Przepisy ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych [Dz. U. z 2023 r. poz. 1251, z późn. zm., dalej jako „ustawa emerytalna”] stano-

wią, że osoba uprawniona do emerytury mundurowej może mieć, z tytułu pracy objętej ubezpieczeniem społecznym, przyznaną drugą emeryturę na podstawie ww. ustawy, jeżeli spełnia wymagane warunki bez uwzględnienia okresów zawodowej służby.

Na podstawie Zgodnie z art. 5 ust. 2a ustawy emerytalnej, przy ustalaniu uprawnień do emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej „FUS”) i obliczaniu jej wysokości nie uwzględnia się okresów zawodowej służby, jeżeli wnioskodawca ma ustalone prawo do emerytury „mundurowej”. Ten przepis jest konsekwencją regulacji zawartych w systemie zaopatrzenia emerytalnego, które wykluczają możliwość uznania za okresy składkowe, w rozumieniu ustawy emerytalnej, okresów służby funkcjonariuszy i żołnierzy, którzy nabyli prawo do emerytury mundurowej.

Te regulacje, to:

- art. 4 ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2024 r. poz. 242), dalej jako „ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych”, oraz
- art. 4 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej,

(Ciąg dalszy na stronie 7)

(Ciąg dalszy ze strony 6)

Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. z 2023 r. poz. 1280, 1429 i 1834), dalej jako „ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy”.

Ale w wymiarze **emerytury** mundurowej przysznanej osobie, która wstąpiła do zawodowej służby przed dniem 2 stycznia 1999 r. [zob. Art. 15 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i art. 15 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy.], **mogą być natomiast uwzględniane nie tylko okresy zawodowej służby, ale także okresy składkowe i nieskładkowe wymienione w ustawie emerytalnej.** Okresy składkowe (poprzedzające służbę w wymiarze 3 lat [Co do pozostałych okresów składkowych stosuje się przelicznik po 1,3% podstawy wymiaru za rok.]) są liczone po 2,6% podstawy wymiaru, a więc w znacznie korzystniejszym wymiarze niż w systemie ubezpieczeń społecznych. Przy czym, nie w każdym przypadku w wysokości emerytury „mundurowej” są uwzględnione wszystkie udowodnione okresy zatrudnienia (ubezpieczenia). Każdy system zabezpieczenia emerytalnego określa bowiem maksymalną wysokość świadczenia, która nie może być przekroczona, chociażby miało to oznaczać, że nie wszystkie udowodnione okresy będą uwzględnione w wymiarze świadczenia.

Maksymalny wymiar emerytury mundurowej określa art. 18 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. **Kwota emerytury mundurowej, bez uwzględnienia dodatków pielęgnacyjnego, dla sierot zupełnych, kombatanckiego i za tajne nauczanie, nie może przekraczać 75% podstawy wymiaru. Zatem lata pracy „w cywilu” skutkują wymiennie tylko w przypadku emerytów, którzy nie osiągnęli przyjętego przez ustawodawcę maksymalnego wymiaru emerytury mundurowej. Analogiczna regulacja jest zawarta w art. 18 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych.**

Niektórzy wolą jedną emeryturę – korzystają z możliwości doliczenia do wyśługi emerytalnej okresów pracy cywilnej

W praktyce jednak, większość emerytów którzy mają ustaloną emeryturę na podstawie art. 15 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, korzysta z możliwości doliczenia do wyśługi emerytalnej okresów pracy cywilnej, przez

co zwiększa wysokość pobieranej przez siebie emerytury. Wskazał na to Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji w odpowiedzi na dezyderat numer 289 Komisji do Spraw Petycji w sprawie uprawnień emerytalnych w ramach systemu zaopatrzenia emerytalnego służb mundurowych oraz powszechnego systemu emerytalnego, znak pisma: BMP-0718-6-5/2022/LW.

De facto z możliwości tej nie mogą skorzystać tylko byli funkcjonariusze z bardzo długim stażem służby, który pozwala na ustalenie im maksymalnej wysokości emerytury od razu po zwolnieniu ze służby.

Którzy emeryci mundurowi nie mogą mieć dwóch emerytur?

Zgodnie z przepisami art. 95 ust. 1 ustawy emerytalnej, art. 7 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy i art. 7 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych, **emeryt „mundurowy”, pozostający w służbie przed dniem 2 stycznia 1999 r., może pobierać tylko jedną z przysługujących mu emerytur – emeryturę „mundurową” albo emeryturę z FUS**, co potwierdził Sąd Najwyższy w powiększonym składzie, (tj. uchwale składu 7 sędziów z dnia 15 grudnia 2021 r., sygn. akt III UZP 7/21[6]). Nie może mieć wypłacanych obu świadczeń, ponieważ w wymiarze przysługującej mu emerytury mundurowej mogą być uwzględniane nie tylko okresy zawodowej służby, ale także okresy składkowe i nieskładkowe wymienione w ustawie emerytalnej, mimo że nie są to okresy zawodowej służby. Pozwala to na uwzględnienie w wymiarze emerytury mundurowej (przysługującej bez względu na wiek), okresów ubezpieczenia, które uprawniają do emerytury z systemu ubezpieczeń społecznych dopiero po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego. **Z tego powodu osoba, która wstąpiła do służby przed dniem 2 stycznia 1999 r. może pobierać tylko jedną z przysługujących emerytur: emeryturę mundurową (obliczoną za okresy służby oraz „cywilnej” pracy) albo emeryturę z FUS.**

Kto ma prawo do dwóch emerytur?

Z inną sytuacją mamy do czynienia natomiast w przypadku osób, które po raz pierwszy wstąpiły do służby po dniu 1 stycznia 1999 r., ponieważ w wymiarze emerytury mundurowej przysznawanej takiej osobie, co do zasady, są uwzględniane wyłącznie okresy zawodowej służby.

(Ciąg dalszy na stronie 8)

(Ciąg dalszy ze strony 7)

Wynika to z art. 15a i art. 18e *ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych* oraz art. 15a, art. 15d i art. 18e *ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy*.

Ale wyłom od tej generalnej zasady wprowadziła niedawna (obowiązująca od dnia 10 czerwca 2022 r.) nowelizacja systemu emerytur mundurowych (zob. ustawę z dnia 12 maja 2022 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, (...) oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. poz. 1115), lecz tylko dla tych funkcjonariuszy i żołnierzy zawodowych, którzy zostali przyjęci do służby po raz pierwszy po 1 stycznia 1999 r., ale przed 1 października 2003 r. oraz mają co najmniej 25 lat służby. Na mocy tej nowelizacji okresy przypadające przed służbą i po służbie mogą być bowiem doliczone na wniosek funkcjonariusza lub żołnierza do wysługi emerytalnej. Funkcjonariusze i żołnierze uzyskali uprawnienie doliczania do wysługi emerytalnej mundurowej również lat pracy cywilnej w wymiarze 1,3% za każdy rok pracy. Doliczanie będzie mogło trwać do czasu osiągnięcia pełnej emerytury, tj. 75% podstawy jej wymiaru (przy czym warunkiem koniecznym jest osiągnięcie 25 lat służby). Grupa funkcjonariuszy i żołnierzy, których dotyczy to rozwiązanie, w momencie podejmowania decyzji o przejściu na emeryturę, ma zatem do wyboru dwie możliwości. Pierwsza - to doliczenie do emerytury mundurowej pracy cywilnej i tym samym pobieranie tylko emerytury mundurowej. Druga możliwość - to pozostanie na dotychczasowych zasadach wyliczania emerytury, czyli niedoliczanie do emerytury mundurowej pracy cywilnej i zachowanie prawa do dwóch emerytur, tj. emerytury mundurowej i emerytury z systemu powszechnego (za pracę cywilną - po spełnieniu warunków wieku 60/65 lat).

Co do zasady jednak, żadne okresy zatrudnienia (ubezpieczenia) nie mogą być uwzględnione przy obliczaniu kwoty emerytury mundurowej tych osób. **Emeryt mundurowy po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego może uzyskać prawo do drugiej emerytury z powszechnego ubezpieczenia społecznego, która zostanie obliczona wyłącznie za „cywilne” okresy zatrudnienia (ubezpieczenia). W tym przypadku mogą być wypłacane obie emerytury**, gdyż każdy z systemów, tzn. zaopatrzeniowy i ubezpieczeniowy, realizuje wyłącznie własne zobowiązania, a

budżet państwa nie jest obciążony finansowaniem zwiększenia emerytury mundurowej z tytułu okresów składkowych i nieskładkowych zanim świadczeniobiorca osiągnie wiek uprawniający do emerytury z powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych.

Jak rozwiązać ten problem?

Wiceminister Gajewski wskazał, że kwestie związane z kształtowaniem uprawnień emerytalnych żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy służb mundurowych należą do kompetencji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministra Obrony Narodowej. Bowiem kształtowanie systemu zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy służb mundurowych nie leży w kompetencjach Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Wiceminister Gajewski zauważył też, że omawiana kwestia pojawia się zarówno w petycjach kierowanych do sejmowej czy senackiej komisji petycji, jak również w wystąpieniach indywidualnych, napływających do resortów odpowiedzialnych za kształtowanie rozwiązań regulujących sytuację zbiegu praw do świadczeń emerytalno-rentowych - zarówno do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, jak Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Sprawiedliwości. Jest to także stale przewijający się temat w interpelacjach i zapytaniach poselskich, zarówno w tej, jak i w poprzednich kadencjach Sejmu RP.

Problemem jest właśnie to, że przepisy podzieliły emerytów ze służb mundurowych i żołnierzy zawodowych na dwie grupy:

- 1) funkcjonariuszy, którzy służbę rozpoczęli od 1 stycznia 1999 r. i później oraz**
- 2) funkcjonariuszy, którzy do służby wstąpili przed 1 stycznia 1999 r. (czyli przed reformą polskiego systemu emerytalnego).**

Emeryci z Grupy 1) mają prawo nabycia i pobierania emerytury zarówno w systemie mundurowym, jak powszechnym. Bowiem w przypadku tych osób do okresów, z których budowana jest podstawa wymiaru emerytury mundurowej, nie uwzględnia się okresów tak zwanej pracy cywilnej.

Emeryci z Grupy 2) mają prawo pobierać, co do zasady, jedną emeryturę; w ich przypadku okresy pracy cywilnej podlegają uwzględnieniu przy ustalaniu wysokości emerytury mundurowej, jednak

(Ciąg dalszy na stronie 9)

(Ciąg dalszy ze strony 8)

tylko w określonym zakresie, do maksymalnej podstawy wymiaru i według zróżnicowanych wskaźników.

Wiceminister Gajewski zauważył, że emeryci z Grupy 2) czują się pokrzywdzeni, bo część z nich (ci, którzy po nabyciu prawa do emerytury mundurowej dalej pracują w strukturach cywilnych) - pomimo, że nabywa prawo do emerytury powszechnej – nie otrzymuje z tego tytułu emerytalnych świadczeń.

Zdaniem wiceministra zagadnienie to jest złożone, zarówno od strony prawnej, jak i ekonomicznej. Wszystkie rozstrzygnięcia, które Rząd podejmuje w odniesieniu do systemu emerytalnego - czy jest to system powszechny, czy systemy szczególne - wiążą się z decyzjami ekonomicznymi, mającymi wpływ na wydatki po stronie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w odniesieniu do systemu powszechnego, a także budżetu państwa; w szczególności w stosunku do systemów mundurowych. **Zdaniem wiceministra Gajewskiego możliwe są różne techniki legislacyjne osiągnięcia tego celu.** Modyfikować można same reguły zbiegu prawa do emerytury powszechnej i emerytury mundurowej. Istnieje też możliwość wprowadzenia zmian w ustawach zaopatrzeniowych, które pozwoliłyby na uwzględnienie - w stopniu większym, niż jest to możliwe obecnie - okresów pracy cywilnej w wysokości emerytury mundurowej. Zarysowane kierunki działań wymagają pogłębionej analizy prawnej i finansowej. Jednocześnie są one kreślone w przestrzeni, wyznaczonej przez normy obowiązującej konstytucji - przez zasadę równości, zasadę sprawiedliwości społecznej oraz konstytucyjne prawo do zabezpieczenia społecznego. Tak czy inaczej **Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej deklaruje pełną gotowość do zaangażowania w takie prace i wszelki wkład we współpracy z pozostałymi resortami, odpowiadającymi za zabezpieczenie grup korzystających z zaopatrzenia emerytalno-rentowego.**

Petycja w sprawie emerytów mundurowych. Dezyderat do Premiera

W interpelacji nr 2803 z 13 maja 2024 r. poseł Jacek Niedźwiedzki przypomniał, że w kwietniu 2023 roku trzej posłowie Koalicji Obywatelskiej: Cezary Grabarczyk, Czesław Mroczek i Cezary Tomczyk, złożyli projekt nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z FUS, który zakłada, że mundurowi, którzy po przejściu na zaopatrzenie emerytalne dalej

pracowali w cywilu i odprowadzali składki, będą mieli prawo do otrzymywania dwóch świadczeń: z systemu mundurowego oraz systemu powszechnego.

W odpowiedzi na tę interpelację Sebastian Gajewski, poinformował, że na posiedzeniu sejmowej Komisji do Spraw Petycji, która zebrała się 25 kwietnia 2024 r. i rozpatrywała petycję nr BKSP-144-IX-775/23, dotyczącą rzeczzonego zagadnienia, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zadeklarowali podjęcie wspólnych prac w tym zakresie.

Efektom prac tej Komisji jest Dezyderat nr 28 Komisji ds. Petycji w sprawie zmiany ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w zakresie możliwości jednoczesnego pobierania emerytury z systemu zaopatrzenia emerytalnego służb mundurowych oraz powszechnego systemu emerytalnego. Dezyderat ten został uchwalony 23 lipca 2024 r. i skierowany do Prezesa Rady Ministrów. Następnie został przekazany zgodnie z właściwością Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji w celu udzielenia odpowiedzi w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej oraz Ministrem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Komisja do Spraw Petycji zwróciła się o przedstawienie kompleksowej oceny postulatów zawartych w petycji i analizę możliwości wprowadzenia proponowanych rozwiązań, a także o zbadanie skali opisanego problemu oraz wyliczenie skutków finansowych. **Komisja prosiła o informację o podjętych i planowanych przez Rząd działaniach zmierzających do zmiany sposobu ustalania świadczeń emerytalnych dla wszystkich żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych w zakresie zbiegu prawa do emerytury z zaopatrzenia społecznego i ubezpieczenia społecznego, bez względu na datę ich przyjęcia do służby, zgodnie z postulatem zawartym w omawianej petycji.**

MSWiA i MRPiPS gotowe do zmiany przepisów

Jak poinformował 20 grudnia 2024 r. sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Szczepański (w odpowiedzi na interpelację poselską nr 6629), pismem z 13 wrze-

(Ciąg dalszy na stronie 10)

(Ciąg dalszy ze strony 9)

śnia 2024 r. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji przedstawił stanowisko w przedmiotowej sprawie podtrzymujące deklarację gotowości do rozpoczęcia działań, zmierzających do uregulowania przedmiotowej problematyki. Jednocześnie wskazał, że z uwagi na możliwe koszty związane ze zmianą przepisów prawa dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i budżetu państwa zasadne jest, aby w dalszych pracach uczestniczył także przedstawiciel Ministra Finansów.

Ponadto, 7 listopada 2024 r. na posiedzeniu Komisji do Spraw Petycji Sejmu RP Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji podtrzymało swoją gotowość do podjęcia działań, mających na celu uregulowanie przedmiotowej problematyki wraz z innymi zainteresowanymi resortami.

W odpowiedzi na tą samą interpelację wiceminister Sebastian Gajewski z MRPiPS wskazał, że **w ocenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, kierunki rozwiązania problemu, którego dotyczy interpelacja, winny stać się przedmiotem współdziałania Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Obrony Narodowej oraz - ze względu na możliwe koszty dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i budżetu państwa - Ministra Finansów.** Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej deklaruje pełną gotowość do zaangażowania w takie prace.

Dlaczego rząd zwleka?

Widać wyraźnie, że rząd gra tu na czas. Wszyscy przedstawiciele rządu wypowiadający się w tej kwestii deklarują gotowość do podjęcia działań legislacyjnych, tak by wyrównać sytuację prawną w zakresie emerytur wszystkich funkcjonariuszy służb mundurowych oraz żołnierzy zawodowych. Mimo, że sprawa jest znana od lat nadal nie doczekaliśmy się choćby projektu zmian przepisów prawnych. Zapewne chodzi o to, że będzie to zmiana legislacyjna kosztowna dla budżetu państwa, a obecnie poziom deficytu budżetowego (zarówno w 2024 r. jak i planowany na 2025 rok) daleki jest od bezpiecznego dla finansów publicznych.



Paweł Huczko





Ministerstwo Sprawiedliwości

Podsekretarz Stanu
Dariusz Mazur

DNA-I.0511.31.2025
Warszawa 2. 04 2025 r.

Pan
Henryk Budzyński
Przewodniczący Federacji
Stowarzyszeń Służb Mundurowych Rzeczypospolitej Polskiej
ul. Piękna 31/37
02-677 Warszawa

Pransowy Panie Przewodniczący,

W odpowiedzi na pismo z 30 stycznia 2025 r., dotyczące planowanych zmian organizacyjnych w Sądzie Okręgowym w Warszawie związanych z likwidacją Sekcji ds. odwołań od decyzji zmniejszających wysokość emerytur i rent byłym funkcjonariuszom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa funkcjonującej w ramach XIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz wpływu tych zmian na bieg i sprawność postępowań sądowych rozpoznawanych w tych sprawach, uprzejmie informuję.

Sekcja ds. odwołań od decyzji organów emerytalno-rentowych zmniejszających wysokość emerytur i rent wydanych na podstawie ustawy z 16 grudnia 2016 r. *o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin* utworzona została w Sądzie Okręgowym w Warszawie w ramach XIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych na potrzeby realizacji zadań związanych z wejściem w życie tej ustawy, tj. rozpoznania odwołań od decyzji o obniżeniu rent i emerytur byłych funkcjonariuszy i ich rodzin w Sądzie Okręgowym w Warszawie, wyłącznie właściwym w tej kategorii spraw. Utworzenie tej komórki organizacyjnej miało na celu zagwarantowanie właściwej organizacji oraz sprawny bieg tych spraw, których wpływ, szczególnie w początkowym okresie po wejściu w życie ustawy był bardzo duży, a na koniec 2024 roku osiągnął poziom 28 640 spraw.

Sprawy z odwołań od decyzji o obniżeniu rent i emerytur byłych funkcjonariuszy i ich rodzin pozostają w stałym zainteresowaniu Ministerstwa Sprawiedliwości, a wyniki pracy Sekcji podlegają systematycznemu badaniu i analizie w kolejnych okresach sprawozdawczych, tak pod względem etatyzacyjnym, jak i poziomu załatwienia i pozostałości. Opóźnienie w zakończeniu tych spraw wiązało się ze skierowaniem przez sąd pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego połączonego z zawieszeniem postępowań do czasu udzielenia na nie odpowiedzi. Brak rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego spowodował wydłużenie czasu rozpoznawania tych spraw, w których aktualnie zawieszone postępowania są sukcesywnie podejmowane i kierowane do merytorycznego rozpoznania. Znaczną część spraw przekazano do innych sądów

okręgowych, co pozwoliło na szybsze ich załatwienie. Na koniec 2024 roku do zakończenia pozostało 3 527 spraw, z których zawieszonych jest 1034 spraw.

Wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie w piśmie z dnia 4 marca 2025 r. wystąpił o zmianę właściwości XIII, XIV i XXI Wydziałów Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Sądzie Okręgowym w Warszawie, połączoną z likwidacją Sekcji ds. odwołań od decyzji organów emerytalno-rentowych zmniejszających wysokość emerytur i rent, argumentując to spadkiem liczby spraw rozpoznawanych w Sekcji oraz dążeniem do równomiernego obciążenia sędziów orzekających w pionie pracy i ubezpieczeń społecznych. Zaproponowano rozwiązanie polegające na przeniesieniu sędziów orzekających w Sekcji do wydziałów pracy i ubezpieczeń społecznych z zachowaniem ich dotychczasowych referatów oraz utrzymaniem terminów rozpraw wyznaczonych do końca 2025 roku.

Po analizie danych statystycznych dotyczących Sekcji oraz obciążeń orzekających w niej sędziów, jak również obciążeń pozostałych sędziów z pionu pracy i ubezpieczeń społecznych, uwzględniono powyższy wniosek, przy czym jako optymalną datę dokonania planowanych zmian organizacyjnych przyjęto 1 lipca 2025 r., co pozwoli na przeprowadzenie procesu legislacyjnego oraz organizacyjne przygotowanie zmian i wydłużenie okresu funkcjonowania Sekcji.

Istotne w wyrażeniu zgody na proponowane zmiany organizacyjne były nie tylko argumenty przemawiające za potrzebą wyrównania obciążeń sędziów orzekających w pionie pracy i ubezpieczeń społecznych Sądu Okręgowego w Warszawie, ale również aktualne dane statystyczne Sekcji. Z danych tych wynika, że na koniec lutego 2025 r. do rozpoznania w Sekcji pozostało 3140 spraw (w tym w 1307 sprawach wyznaczono już terminy rozpraw) i następujący systematyczny spadek pozostałości spraw, powodujący stopniowe zmniejszenie obciążenia pracą sędziów w porównaniu do pozostałych sędziów orzekających w wydziałach pionu pracy i ubezpieczeń społecznych.

Projektowane zmiany organizacyjne w pionie pracy i ubezpieczeń społecznych Sądu Okręgowego w Warszawie nie spowodują zagrożenia przedłużenia postępowań w sprawach z odwołania od decyzji zmniejszających wysokość emerytur i rent byłym funkcjonariuszom.

Z wyrazami szacunku

PODSEKRETARZ STANU
w Ministerstwie Sprawiedliwości

Dariusz Mazur

Ze strony www: **REORGANIZACJA SADU OKREGOWEGO W WARSZAWIE UZASADNIONA?**
Pismo w formacie .pdf

NIE dla obniżania emerytur mundurowych **(20+) Facebook**

4 kwietnia 2025 r.

A kto jest winny śmierci setek byłych funkcjonariuszy Policji Straży Granicznej i Straży Pożarnej oraz BOR którym bezprawnie zabrano emerytury bezprawnie bez możliwości obrony którzy umierali w trakcie otrzymania decyzji na zawały wylewy i inne nagłe zawodowe nabyte śmiertelne choroby , czy też popełnili z tego tytułu samobójstwa ! Których okrzyknięto UBekami SBKami za to że służyli tylko wcześniej w WOP milicji

(Ciąg dalszy na stronie 13)

(Ciąg dalszy ze strony 12)

wykonując dokładnie to samo co później po pozytywnej weryfikacji (podobnie jak SB) służyli tak jak i kontynuatorzy ich służby których uczyli i którzy robią dalej to samo co w PRL Ukaraniu nie unikli również absolwenci WSO w Legionowie ze wszystkich formacji polegających MSW którzy mieli jedyną szansę żeby zdobyć po zakończeniu kursu stopień oficerski Strażacy Wopiści czy milicjanci.

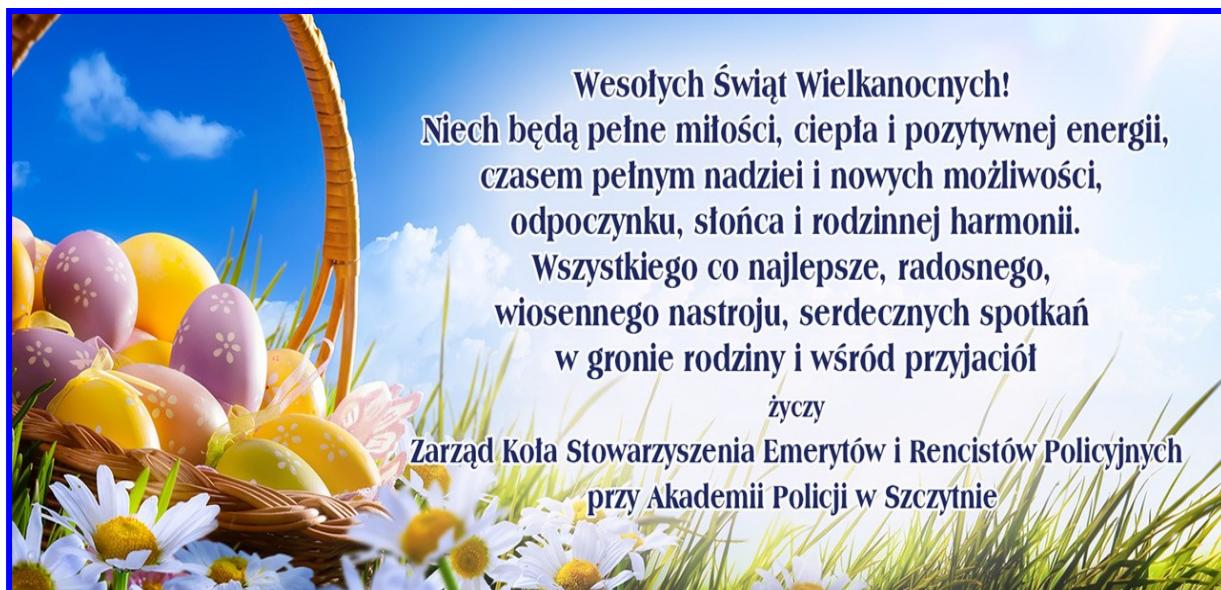
Zabrano emerytury za 1, 2 nawet lata służby czy nauki nie tyle lat co śp. Skrzypek i na tak decyzyjnych stanowiskach w czasie Stanu Wojennego " W połowie września 1980 podjęła pracę w Urzędzie Rady Ministrów PRL. Przez dziewięć kolejnych lat pracowała tam u boku czterech premierów PRL, kolejno: Józefa Pińkowskiego, Wojciecha Jaruzelskiego, Zbigniewa Messnera i Mieczysława Rakowskiego. Pełniła funkcje starszego referenta i starszego statystyka w kancelarii tajnej, w gabinecie premiera oraz w gabinecie szefa URM gen. Michała Janiszewskiego. W URM była zatrudniona do 10 września 1989. Wówczas przeszła do pracy w Kancelarii Prezydenta PRL gdzie została ponownie sekretarką gen. Janiszewskiego jako szefa Kancelarii Prezydenta PRL Wojciecha Jaruzelskiego...."

Jak nazwać tych którzy doprowadzili to tylu tragicznych śmierci , kto zrekompensuje ich śmierć po służbie Ojczyzny pomimo że teraz Sądy zwracają zabrane środki za które po otrzymaniu znowu są bezprawnie karani wysokimi podatkami Obecna władza też jakoś nie kwapi się do przywrócenia honoru i potwierdzenia publicznie że ci ludzie stali się narzędziami w brudnej grze politycznej. Czy ktoś kiedyś tym co zostali ukarani udowodnił najmniejsze naruszenie prawa „nie wspominam o zbrodniach które się im zarzuca a nie wyszczególnia się szczegółów. Ludzie wyróżniani i nagradzani za ratowanie życia i zdrowia obywateli. Proponuję Polskim Prawnikom dbającym o przestrzeganie prawa zachęcenie pokrzywdzonych i rodzin nieżyjących pokrzywdzonych o znalezienie i zachęcenie do złożenia pozwów zbiorowych przeciwko tym którzy przyjęli tą haniebną ustawę w pamiętnej Sali Kolumnowej bez potwierdzenia kworum i dopuszczenia do głosowania innych posłów i doprowadzili do jej bezprawnego przyjęcia i stosowania. Wyjaśniając Prawdziwi SB którzy mieli coś na sumieniu nie przystąpili do weryfikacji i mają się dobrze. Po zakończeniu działalności SB w 1990 r. funkcjonariuszy weryfikowano i część z nich została dopuszczona do dalszej służby w Urzędzie Ochrony Państwa (UOP).

Przebieg weryfikacji funkcjonariuszy SB. Weryfikacja funkcjonariuszy SB rozpoczęła się w lipcu 1990 r. Komisje miały miesiąc na weryfikację wszystkich funkcjonariuszy Spośród 24 tys. funkcjonariuszy SB do weryfikacji przystąpiło 14 tys. 10439 funkcjonariuszy przeszło weryfikację pozytywnie Komisja Centralna rozpatrzyła 4,5 tys. odwołań o wydaleniu ze służby, z których 1,8 rozpatrzono pozytywnie

Kadry SB w UOP W 1991 r. esbecy stanowili ok. 95 proc. zatrudnionych w UOP Pięć lat później odsetek ten spadł do blisko 60 proc. Funkcjonariusze, którzy chcą powrócić do służby w Policji, mogą zawrzeć kontrakt na okres od 3 do 5 lat. Kontrakt taki można zawrzeć dwukrotnie.

Autor Wiech Thomas Pachana



IGI informuje!

[https://igiifp.github.io/Informacje.html?](https://igiifp.github.io/Informacje.html?fbclid=IwAR0TLxiTsm6_AfccFzMVkTGMe8qxj0Vsuh16Tc2RxGdkIrjGzMxepvbb_Ik)

[fbclid=IwAR0TLxiTsm6_AfccFzMVkTGMe8qxj0Vsuh16Tc2RxGdkIrjGzMxepvbb_Ik](https://igiifp.github.io/Informacje.html?fbclid=IwAR0TLxiTsm6_AfccFzMVkTGMe8qxj0Vsuh16Tc2RxGdkIrjGzMxepvbb_Ik)

Pamiętajcie o jednej rzeczy i musicie to pamiętać: pilnować polityków, bo to lajzy są często*.

**W. Czarzasty, 11.01.2018 r., manifestacja pod Sejmem.*

2025-04-07

A więc wojna! Z tym, że 1 września 1939 roku ten komunikat radiowy miał sens, był wiarygodny i pełen dramatyzmu, natomiast dzisiejsze przypinanie sobie przez większość polityków wszystkich opcji, skrzydeł husarii wygląda groteskowo, bo oni sami traktują tę militarną napinkę z przymrużeniem oka, robiąc publiczności papkę z mózgów.. No bo jakże to tak, z jednej strony Putin i jego zbrodnicze kohorty ante portas, a tu tylko jakieś dobrowolne szkolenia wojskowe, jednodniowe, kilkudniowe, miesięczne, a dla tych najbardziej zmotywowanych, chcących potem zasilić armię, roczne.

Roczne szkolenie jest w porządku jako rozgrzewka i przygotowanie do wojaczki zawodowej, ale te krótsze, to chyba coś na wzór - bez urazy - kół gospodyń wiejskich. Przyjdą, postrzelają, pobiegają, ale co najważniejsze, zrobią sobie setki selfie przy wojskowej grochówce, którymi potem zaleją różne fejsbuki. Ma być lekko, łatwo i przyjemnie. Żeby nikogo nie stresować, bo jeszcze by „bronili” naszej Ojczyzny tak jak tysiące ukraińskich „uchodźców” swojej, czyli gdzieś bliżej atlantycko-śródoziemno-morskich wybrzeży Europy.

A co z tymi, których żołąd nie pociąga? Dla nich przygotowano szkolenia z za-kresu (samo)obrony cywilnej, podparte stosownym, wydalonym przez MSWiA rozporządzeniem. Przeczytałem z ciekawości. Tyle wody nie wylało się nawet z pękniętej tamy w Stroniu Śląskim. Popatrzmy; obywateli podzielono na dziewięć kast:

1. Osoby funkcję ministrów, sekretarzy stanu, podsekretarzy stanu i kierowników urzędów centralnych.
2. Osoby pełniące funkcję wojewodów i marszałków województw.
3. Osoby pełniące funkcję starostów.
4. Osoby pełniące funkcję wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.
5. Kadry kadry w urzędach obsługujących organy ochrony ludności oraz w innych urzędach, jednostkach organizacyjnych jednostek samorządu terytorialnego i organach jednostek pomocniczych gminy.
6. Osoby posiadające przydziały mobilizacyjne obrony cywilnej.
7. Kadra podmiotów ochrony ludności.
8. Członkowie zrzeszeń przedsiębiorców.
I na koniec plebs, czyli...
9. Ludność.

Dla kast 1-6 przygotowano nawet szkolenia aktualizujące, bo wiadomo, świat idzie do przodu, więc wiedzę aktualizować trzeba. Przedsiębiorcom i ludności szkolenie zasadnicze wystarczy. Jak będzie sprawdzana nabyta wiedza? Egzaminy? A gdzie tam.

5. Sposób weryfikacji osiągnięcia celu szkolenia

Osiągnięcie celu szkolenia jest weryfikowane przez zrealizowanie aktywizujących metod kształcenia i rozwiązanie problemów decyzyjnych **charakterystycznych dla szczebla centralnego zarządzania bezpieczeństwem państwa** w odniesieniu do kluczowych aspektów ochrony ludności i obrony cywilnej.

Czyli kopiuj/wklej i Collegium Humanum bis w jednym. Ale to nie koniec niespodzianek.

Szkolenia organizować mają [...] kierownik urzędu albo podmiot ochrony ludności [...], cokolwiek to oznacza a prowadzić je będą wyszczególnione w rozporządzeniu podmioty, w tym [...] osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej [...]. Żeby nie było tak różowo a kasa się zgadzała, organizatorzy szkoleń będą musieli podpisać umowy ze szkoleniowcami, bo ci drudzy

(Ciąg dalszy na stronie 15)

(Ciąg dalszy ze strony 14)

przecież za darmo pracować nie będą. Kandydatów na szkoleniowców weryfikować zaś będzie... Akademia Pożarnicza.

Wymagania są takie, że szkoleniowcem będzie mógł zostać na przykład ambitny ochroniarz, który prowadził [...] inną formę kształcenia w tematyce [...] ochrony ludności [...], zatrudni dwóch stosownych magistrów (znowu kasa), znajdzie jednego kursanta i wynajmie lokal od znajomego. I to ten ambitny ochroniarz dostosuje [...] treści kształcenia do obszarów tematycznych ujętych we właściwym programie szkolenia [...]. A potem wystawi fakturę dla organizatora. Czyli rozpiżdziaj na całego. A podobno handlujący maszczkami instruktorzy narciarstwa odeszli już w niebyt lub gniją w więzieniach.

Woda, woda i jeszcze raz woda. Kosztowna. A podobno Ruscy tuż, tuż. Będą musieli poczekać. Co najmniej do 2028 roku, bo wtedy ma być oddany do użytku „miś” na miarę naszych możliwości. Mieli Francuzi swoją linię Maginota, mieli Niemcy swoją linię Zygfryda, a my co, krowie spod ogona wylecieliśmy? Będziemy mieć swoją własną Tarczę Wschód. Proekologiczną, bo chroniącą przyrodę i pro obywatelską, bo chroniącą własność prywatną. Wywłaszczeń nie będzie, czyli jak właściciel ziemi się uprze i nie zechce na niej jakiegoś bunkra czy transzei, to co, będzie luka w umocnieniach czy też projekt, a może sama budowa będą musiały być na bieżąco zmieniane? Fortyfikacje francuskie i niemieckie były obsadzone tysiącami żołnierzy, a artyleria i broń maszynowa wstrzelane w teren, bo i Francuzi i Niemcy poważnie traktowali zagrożenie atakiem nieprzyjaciela. Tymczasem nasza „tarcza” ma służyć [...] wyłącznie do odstraszenia potencjalnych przeciwników i ograniczania jego mobilności oraz ochrony żołnierzy i ludności cywilnej w razie ataku [...], jak pisze w oficjalnej witrynie tego cudu techniki wojennej. A ja myślałem, że do zadania maksymalnych strat Ruskim, zanim przez tę „tarczę” przejadą? O ile pchać tamtędy będą swoje wojska lądowe. Zresztą, pomysłodawcy „tarczy” sami nie wiedzą, kogo ma powstrzymać. Twierdzą, że [...] nie jest to projekt mający na celu walkę z migracją [...], ale nie wskazują też, kim są ci potencjalni przeciwnicy, których chcą przestraszyć, przepraszam, odstraszyć. Co więcej, „tarcza” ma straszyć wzdłuż granicy, na której nic się nie dzieje (bo przecież nie jest przeciwko migrantom), natomiast granica z Ukrainą pozostaje goła i wesola, zapraszając najeźdźców do skorzystania z tego kierunku ataku, bo nikt i nic tu nie będzie ich straszyć. Czyli „miś” w całej okazałości.

A więc wojna! Ale tylko ta wymyślona w zaciszach parlamentarno-rządowych pakamer, której sami myśliciele nie traktują poważnie. Brak poboru, mobilizacji, dobrowolne szkolenia wojskowe, trącające amatorszczyzną i biurokracją szkolenia w zakresie obrony cywilnej, „straszące” umocnienia,... Bareja byłby dumny. Ze sportu. „Zero” - 2 : komisja pegazusowa - 0. Tak jak pisałem 3 lutego, sędzia nie podpisał zgody na areszt dla Ziobry. Teraz Sroka, Trela i pozostali głosujący za ucieczką z sali posiedzeń komisji powinni honorowo, z własnych kieszeni pokryć wszystkie koszty związane z zatrzymaniem i doprowadzeniem „Zera” do Sejmu. I przeprosić biorących w tych czynnościach policjantów, których potraktowali jak popychadła. Ale skąd u nich honor, skoro cieszą się tym, że w uzasadnieniu odmowy sąd „zalegalizował” ich komisię, chociaż nie o to wnioskowali. Zwrotu kasy i przeprosin nie będzie.

IGI IFP

2025-04-13

Dzisiaj SZESNASTA miesięcznica powołania nowego, Rządu, a tym samym miesięcznica "przywracania praw nabytych emerytów pobierających świadczenia na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy" oraz miesięcznica wejścia ludzi chonoru Lewicy do Rządu, w którym "prawa nabyte, które zostały zabrane", nie wróciły do służb mundurowych, chociaż Czarzasty i spółka uroczyście zapewniali, że Lewica do takiego Rządu nie wejdzie. Zapewnienia zapewnieniami, ale stołki i namiastka władzy ważniejsze. Szczęśliwi ci, którzy świadczenia odzyskali. Pozostali poczekają jeszcze długo, bo a to nie ma kasy w budżecie, a to "klimat" niesprzyjający, a ogólnie mówiąc, nie ma chęci i pomysłu. Chociaż nie, jest "wola polityczna". A ta droższa niż pieniądze.

Tak więc jutro, nie doczekawszy sprawiedliwości oraz spełnienia przedwyborczych obietnic umrze następny pokrzywdzony, a później, za tydzień, za miesiąc, kolejni... i kolejni. A to przy biernej, s(t)rachliwej postawie stowarzyszeń mundurowych wobec nowej, demokratycznej podobno władzy oraz przy całkowitym braku zainteresowania naszych "konferencyjnych obrońców". To nie PiS nas teraz gnoi, to nasi "wybrańcy", którym zaufaliśmy.

Apel Pamięci – „Katyń... ocalić od zapomnienia”.

<https://warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/aktualnosci/135550,Apel-Pamieci-Katyn-ocalic-od-zapomnienia.html?search=68457137268968>

Na placu na terenie Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie odbył się uroczysty Apel Pamięci, poświęcony policjantom zamordowanym przez funkcjonariuszy NKWD w 1940 roku. Tegoroczne obchody są wyjątkowe – przypadają w 85. rocznicę Zbrodni Katyńskiej. Zgromadzeni goście po wysłuchaniu apelu i po oddaniu salwy honorowej przez Kompanię Honorową, złożyli kwiaty i znicze pod tablicą pamiątkową poświęconą asp. Konstantemu Wolskiemu. Uroczystość ta przypomina, jak ważne jest pielęgnowanie pamięci historycznej i oddanie hołdu tym, którzy poświęcili swoje życie w służbie Ojczyźnie.

(aj)



Na terenie Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie odbył się uroczysty Apel Pamięci poświęcony przedwojennym policjantom zamordowanym przez funkcjonariuszy NKWD. W tym roku Apel Pamięci miał wyjątkowy charakter, gdyż przypada w 85. rocznicę tamtych tragicznych wydarzeń. Dodatkowo Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej rok 2025 został ustanowiony Rokiem Bohaterów z Katynia, Charkowa, Miednoje, Bykowni i innych miejsc – tych którzy nie złożyli broni, choć nie mieli szansy stanąć do walki.

Gospodarzem uroczystości był insp. Mirosław Elszkowski Komendant Wojewódzki Po-

licji w Olsztynie wraz ze swoim zastępcą insp. Radosławem Drachem, a wśród gości znaleźli się m.in. Radosław Król Wojewoda Warmińsko-Mazurski, Maria Bąkowska – Członkini Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Barbara Gawlicka Prezes Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Olsztynie wraz Ryszardem Bomba i Andrzej Kurczewski – wnukowie policjantów Policji Państwowej zamordowanych przez NKWD, Piotr Rafalski z żoną Marią – rodzina aspiranta Konstantego Wolskiego, nadinsp. w st. spocz. Sławomir Mierzwa – Pełnomocnik Wojewody ds. Administracji Zespołowej i Niezespólonej, mł. insp.

Sławomir Koniuszy – Przewodniczący Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów, Waldemar Jakóbski – Wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Zarządu Zakładowego w Olsztynie NSZZ Pracowników Policji, Monika Berdzik – Przewodnicząca Zarządu Zakładowego Związku Zawodowego Pracowników MSWiA, sierż. szt. Jarosław Nożyński – Wiceprzewodniczący Rady Organizacji Województwa Warmińsko-Mazurskiego Związku Zawodowego Policjanci Solidarność, ks. dr Zbigniew Czernik Kapelan warmińsko-mazurskich policjantów, Jolanta Ołów oraz Elżbieta Ostrowska – reprezentujące Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie oraz Martyna Geszczyńska – Dyrektor Liceum Mundurowego Feniks wraz z uczniami. W tym wyjątkowym wydarzeniu wzięli udział także komendanci miejscy i powiatowych, naczelnicy poszczególnych wydziałów Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, dowództwo Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie i Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Olsztynie oraz zebrani policjanci i pracownicy cywilni.

Obchody rozpoczęły się od złożenia meldunku Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Olsztynie o rozpoczęciu uroczystego apelu. Następnie insp. Mirosław Elszkowski po przywitaniu się ze sztandarem, dokonał przeglądu pododdziałów. Lektor uroczystości powitał go-

(Ciąg dalszy na stronie 17)

(Ciąg dalszy ze strony 16)

ści w imieniu gospodarza wydarzenia oraz przybliżył sylwetkę aspiranta Konstantego Wolskiego. Następnym elementem były przemówienia okolicznościowe.

Insp. Mirosław Elszkowski Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie:

Pan Piotr wnuk asp. Wolskiego zainspirował ówczesnych policjantów, pracowników, kierownictwo tego garnizonu do tego, żeby znalazło się takie miejsce, na terenie Warmii i Mazur, szczególnie na terenie jednostki Policji, gdzie nie tylko dębem, tablicą pamięci, ale i takim corocznym spotkaniem, można upamiętnić jednego z tych, który walczył o naszą Ojczyznę. Jego najbliższa rodzina pierwszą informację o tym, że on nie żyje otrzymała dopiero 40 lat po jego śmierci. A oficjalną 56 lat. To daje pozór z czym mieliśmy do czynienia i oby nigdy do tego nie doszło.

Z kolei Radosław Król Wojewoda Warmińsko-Mazurski w swoim przemówieniu podkreślił:

Sam fakt, że pamiętamy dziś o tamtych wydarzeniach, stał się czymś odwrotnym niż nasz najeżdża chciał osiągnąć – chciał ukryć krzywdy, które doznali nasi oficerowie i nasze rodziny. Stało się całkowicie odwrotnie – dziś nie tylko wspominamy ten czas, pamiętamy a także oddajemy cześć tym, którzy zostali podstępnie i bestialsko zamordowani.

O ważności tej uroczystości pokreśliła w swoim przemówieniu Maria Bąkowska – Członkini Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego: Pamięć o nim i o wszystkich ofiarach katyńskiego mordu, to nasz obowiązek. Nie tylko wobec przeszłości, ale także przyszłości, która nie może pozwolić na milczenie wobec zbrodni. Cześć ich pamięci!

Do zebranych zwróciła się także Barbara

Gawlicka – Prezes Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Olsztynie:

Dziękuję Panie Komendancie, dziękuję za to spotkanie. Za przywołanie pamięci jednego z blisko 22 tysięcy Bohaterów Katynia.

Zaproszeni goście po wysłuchaniu Apelu Pamięci i po oddaniu salwy honorowej przez Kompanię Honorową, złożyli kwiaty i znicze pod tablicą pamiątkową asp. Konstantego Wolskiego.

Konstanty Wolski służył w przedwojennej Policji Państwowej na terenie powiatu kartuskiego. Ostatnim miejscem służby była jednostka Policji w Jabłonowie Pomorskim. Rodzina przez wiele lat myślała, że zginął z rąk Niemców – nie wrócił bowiem z ostatniego zadania służbowego, jakim było konwojowanie grupy Niemców z terenu powiatu brodnickiego na wschodnie rubieże Polski. O tym, że przedwojenny policjant zginął z rąk NKWD rodzina dowiedziała się dopiero w latach 80., kiedy opublikowano Listę Katyńską. Wcześniejsze pisma kierowane przez rodzinę Konstantego Wolskiego m.in. do Czerwonego Krzyża pozostawały bez odpowiedzi. Oficjalne zaświadczenie o przebywaniu policjanta w obozie dla jeńców wojennych w Ostaszkowie, rodzina otrzymała dopiero we wrześniu 1996 roku.

Przedwojenni policjanci Policji Państwowej przewożeni z obozu w Ostaszkowie do Kalinina wierzyli, że wrócą do Polski. Nie wrócili. Zginęli zamordowani przez NKWD w 1940 roku. Pamięć o zamordowanych i pochowanych w głębokich dołach niedaleko Miednoje miała zginąć na zawsze. Historię asp. Konstantego Wolskiego przekazał jego wnuk Piotr Rafalski, były policjant KWP w Olsztynie, który zainspirował policjantów do posadzenia na terenie OPP w Olsztynie Dębu Pamięci poświęconemu jego dziadkowi.

(aj)



Kryptowaluty w rękach oszustów.

Przedruk z Gazety Policyjnej Numer 4(52) 04.2025 r.

Kryptowaluty w rękach oszustów - Gazeta Policyjna - Portal polskiej Policji

Kryptowaluty można porównać do pieniędzy. Są legalne, o ile ich wykorzystanie jest legalne. Zanim jednak zdecydujemy się na inwestycje w kryptowaluty, warto wiedzieć, że oprócz ewentualnych zysków wiąże się to z zagrożeniami i dużym ryzykiem.

*asp. Monika Przestrzelska
Zespół Prasowy CBZC
zdj. autorka*

Kryptowaluta spełnia funkcję pieniądza. Token w dosłownym tłumaczeniu to symbol, który jest odpowiednikiem np. żetonu lub bonu – ma określoną wartość, ale sam nie jest walutą. Blockchain to publiczny rejestr wszystkich transakcji przeprowadzanych w ramach systemu danej kryptowaluty. Dzięki niemu z wielu źródeł można łatwo gromadzić, integrować i udostępniać dane transakcje. Kryptowaluta posiada swój własny blockchain, natomiast token korzysta z blockchainu danej waluty.

Każda kryptowaluta jest wirtualna, ale nie każda wirtualna waluta jest krypto. Wirtualne waluty to kryptowaluty oraz inne umowne jednostki dające się wymienić na

zwykłe pieniądze, np. waluty w niektórych grach komputerowych. Przykłady kryptowalut: bitcoin (BTC), ethereum (ETH), moneta binance (BNB).

Bitcoin jest najpopularniejszą kryptowalutą, która

umożliwia przelewy on-line bez pośredników – bez banków lub podmiotów przetwarzających płatności, w przeciwieństwie do walut emitowanych przez rządy (np. euro). Bitcoiny służą do szybkiego, bezpiecznego i anonimowego przesyłania transakcji i można je kupić na giełdach kryptowalut.

Kryptowaluta nie jest kontrolowana przez scentralizowane instytucje, jest po prostu fragmentem kodu stworzonym przez oprogramowanie, w odróżnieniu

którego sprzedaje kryptowaluty, musi rozliczyć z tego dochód (PIT). Nawet jeżeli w danym roku nie uzyskamy żadnych przychodów i poniesiemy jedynie koszty zakupu kryptowalut, to i tak musimy wykazać to w rozliczeniu podatkowym. Gdy planujemy zakup kryptowaluty, powinniśmy być świadomi nie tylko możliwych korzyści, ale także podatkowych obowiązków. Jeśli nie zgłosimy zakupu kryptowalut, to grozi nam odpowiedzialność karno-skarbowa. Sprawa może zakończyć się mandatem lub karą grzywny bądź też ograniczeniem albo pozbawieniem wolności. Wszystko to wygląda dość skomplikowanie i niestety tak właśnie jest. Dobrze byłoby zagłębić się w ten „świat

krypto”, zanim podejmiemy decyzję o ewentualnej inwestycji.

Jak oszuści wykorzystują kryptowaluty?

Inwestowanie w kryptowaluty niesie za sobą ryzyko. Wahania kursów wartości kryptowalut, dynamiczne, nagłe i ekstremalne zmiany

cen związanych ze zmiennością rynku mogą spowodować utratę inwestycji. Pamiętajmy, że inwestując w kryptowaluty, narażamy się też na oszustwa i ataki hakerskie. Przestępcy tworzą fał-

(Ciąg dalszy na stronie 19)



(Ciąg dalszy ze strony 18)

szywe kryptowalutowe platformy inwestycyjne i wykorzystują kryptowaluty w procederze prania pieniędzy. Tak, jak cyberświat się rozwija, tak oszuści aktywni w sieci rozwijają i udoskonalają swoją przestępczą działalność, wykorzystując boty do manipulowania cenami kryptowalut. Oprogramowania wykonują powtarzalne, zautomatyzowane zadania w sieci w celu automatycznego kupowania i sprzedawania kryptowalut. Oszuści rozprzestrzeniają fałszywe wiadomości, a chcąc wypromować konkretne kryptowaluty, podają się w mediach społecznościowych za znane i wpływowe osoby.

Inną metodą na oszustwo jest telefonowanie do pokrzywdzonego. Przestępcy oferują szybki i duży zysk w obrocie kryptowalutą, bez większego wkładu własnego. Oszuści używają socjotechniki, czyli manipulują swoimi ofiarami tak, aby myślały, że będą inwestować w kryptowaluty. W wyniku manipulacji pokrzywdzony instaluje w swoim komputerze program umożliwiający oszustowi przejęcie sterowania urządzeniem (tzw. zdalny pulpit). W ten sposób sprawcy uzyskują dostęp do naszych danych, loginów, haseł oraz pieniędzy i mogą zdalnie dokonywać operacji na komputerach.

Perspektywa szybkiego zysku i możliwość dorobienia się niewielkim kosztem są kuszące i niestety często wygrywają z rozsądkiem. Z reguły to sprawcy nawiązują łączność z ofiarą, wykorzystując popularne komunikatory, po wypełnieniu przez nią formularza kontaktowego. Dajemy się podejść, bo wierzymy w to, że skoro np. Robert Lewandowski zainwestował w kryptowaluty i opłaciło się ryzyko, to dla czego nam ma się nie udać. A tak naprawdę to nie był Robert – jego wizerunkiem przestępcy posłużyli się do oszustwa, wykorzystując środowisko nielegalnych platform inwestycyjnych. To właśnie kolejny chwyt stosowany przez cyberoszustów. Wizerunek znanych i lubianych osób pomaga w nakłonieniu nas do podjęcia ryzyka oraz przekonaniu o wiarygodności inwestycji i możliwości osiągnięcia szybkich zysków.

Popularną metodą na oszustwo stała się również kampania SMS-owa i wiadomości rzekomo wysyłane przez giełdę Binance. Wiadomości zawierają informację, że ktoś z podejrzanego adresu IP zalogował się na nasze konto, i zachętę do kontaktu pod wskazany numer telefonu, aby nie stracić swoich środków. Oszuści z użyciem metod socjotechnicznych manipulują swoimi ofiarami podczas rozmowy, aby wyłudzić dane logowania na konto i w konsekwencji przejąć zgromadzone tam środki.

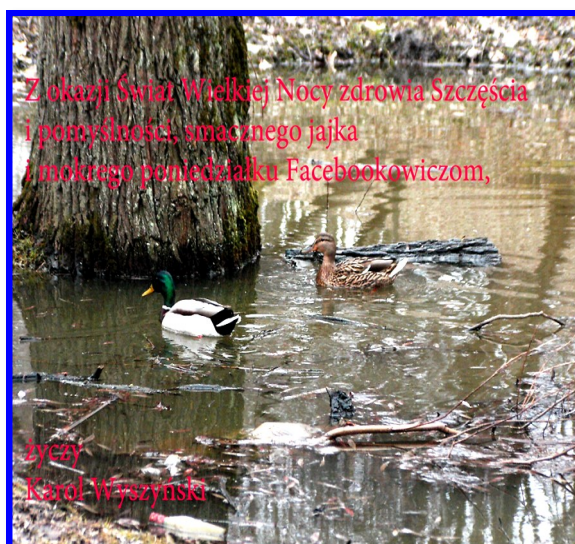
Musimy być czujni, ostrożni i świadomi zagrożenia, bo przestępcy stale doskonalą swoje metody oszustw. Jeśli otrzymamy wiadomość i mamy wątpliwość co do jej treści, powinniśmy zastosować zasadę ograniczonego zaufania i zweryfikować wiarygodność wiadomości. Można to zrobić, wchodząc na stronę usługodawcy i tam wyszukać potrzebne informacje bądź znaleźć numer kontaktowy i zadzwonić albo zalogować się do aplikacji. Jeśli z naszym kontem dzieje się coś niepokojącego, to tak możemy to sprawdzić. I co ważne – nie podejmujemy decyzji pod wpływem emocji. Pamiętajmy, że oferta szybkiego i dużego zysku może być próbą oszustwa, dlatego zawsze powinna wzbudzić naszą czujność.

A co na to Policja?

Policjanci Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości na co dzień zwalczają m.in. oszustwa inwestycyjne, ale też ostrzegają i uświadamiają o zagrożeniu, realizując różnego rodzaju kampanie, w których biorą udział inne jednostki i instytucje, takie jak banki czy NASK. Wyniki działań i realizacji, podczas których rozbijane są całe grupy przestępcze, można znaleźć na stronie CBZC, ale też w prowadzonych przez biuro social mediach.

Prowadzone przez biuro działania często są wieloetapowe i wymagają precyzyjnego działania oraz skrupulatnej analizy operacyjnej, co sprawia, że takie realizacje bywają długoterminowe. Pokazują jednocześnie, że oszuści nie mogą spać spokojnie, bo nie wiadomo, kiedy policjanci zapukają do ich drzwi.

asp. Monika Przestrzelska
Zespół Prasowy CBZC



Policyjne kalendarium

Policyjne kalendarium - Gazeta Policyjna - Portal polskiej Policji

W kwietniowym kalendarium pozostajemy głównie w tematyce nawiązującej do setnej rocznicy kobiet w Policji w Polsce. Prezentujemy, co pisano o funkcjonariuszkach mundurowych służb porządkowych w gazetach policyjnych 90 i 40 lat temu. Dwadzieścia lat temu natomiast ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Policja 997”.

90 lat temu kwiecień 1935

W 15. numerze z 7 kwietnia 1935 r. gazety „Na Posterunku” dowiadujemy się, że: „Dnia 3 kwietnia r.b. otwarty został w Szkole oficerskiej w Warszawie normalny kurs dla szeregowych P.P. – kobiet, na który powołano 50 nowoprzyjętych policjantek i 10 pozostających w służbie”. Był to już trzeci kurs dla kobiet policjantek. Przypomnijmy, że pierwszy odbył się w 1925 r., a drugi w 1929 r. „Otwarcia kursu dokonał naczelnik wydziału wyszkolenia Komendy Głównej insp. Horodyski w obecności naczelnika Centrali Śledczej insp. Sitkowskiego oraz wykładowców. [...] Kurs trwać będzie 3 i pół miesiąca, poczem frekwentantki odbędą jednomiesięczną praktykę w Urzędzie Śledczym m.st. Warszawy, zanim otrzymają właściwe przydziały”. W tym samym artykule jest prezentowany w dużym skrócie program szkolenia. „Program kursu obejmuje: prawo karne (60 godz.), prawo państwowe i administr. (40 godz.), instrukcję służbową (40), przepisy biurowe (3), medycynę kryminalną, higienę i ratownictwo (25), stronnictwa polityczne i ruch zawodowy (20), naukę o bronii i wyszkolenie strzeleckie (20), musztrę i ćwic. sprawności fiz. (20), służbę śledczą (120), naukę o Polsce współczesnej (10), obronę przeciwołtrną i przeciwegazową (8), walkę

z prostytutką (25), walkę z pornografią (4), psychopatologię (7), choroby weneryczne (8), walkę z alkoholizmem (4), walkę z handlem narkotykami (6), prawodawstwo w zakresie przestępców nieletnich (15), opiekę nad więźniami (3), emigrację (12), opiekę społeczną (15), ochronę pracy kobiet i małoletnich (5), ruch kobiecy w Polsce i zagranicą (4)”.

40 lat temu kwiecień 1985

Przygotowując kwietniowe kalendarium, zaglądamy do kwietniowych numerów organu prasowego MO, ZOMO i ORMO „W Służbie Narodu”, aby sprawdzić, czy i w nich znajdziemy artykuł lub notkę, które byłyby związane z kobietami w mundurowych służbach porządkowych. W 14. numerze w „Służbie Narodu” z 7 kwietnia 1985 r. natrafiliśmy na artykuł, „Ciągłe w ruchu” autorstwa Tadeusza Noszczyńskiego. Autor przybliżył nam sylwetkę st. sierż. Romany Bielus. „St. sierż. Romana Bielus jest sekretarką i maszynistką w Wydziale Łączności WUSW [Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych] w Wałbrzychu”. Z artykułu dowiadujemy się, że bohaterka artykułu jest też zaangażowana społecznie – praktycznie od początku swojej służby w 1970 r. zaczęła działać w lokalnym Kole Rodzin Milicyjnych. „Jej społeczna działalność nie kończy się na kaeremie,

gdzie pełni funkcję członka Zespołu Wojewódzkiego ds. KRM. Jest również członkiem plenum zarządu zakładowego ZSMP [Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej] w WUSW”. Bohaterka artykułu sama przyznaje, że KRM jest lepiej zorganizowane i przedsiębiorcze niż młodzieżówka. „To dzięki nim właśnie już do tradycji należą uroczyste nadania imion dzieciom milicjantów w USC [Urzędzie Stanu Cywilnego], pasowania na młodzika odbywające się regularnie co dwa lata w Ratuszu, a także imprezy mikołajkowe, wycieczki, w których biorą udział również emeryci, zabawy etc.”.

Romana Bielus silnie zaangażowana w sprawy społeczne, wspólnie z koleżankami organizuje zabawy dla dzieci i dla dorosłych, zbiórki dla potrzebujących, paczki dla dzieci. Nie zapomina o swojej rodzinie, choć często trudno jest czasowo to ze sobą pogodzić. „Na szczęście jest taka instytucja – uśmiecha się Romana – która nazywa się babcia”. Niemniej „[...] wokół Romany dzieje się wiele, że wciąż jest w ruchu, coś załatwia, z kimś się targuje, kogoś do czegoś namawia”. Autor artykułu, opisując postać st. sierż. Romany Bielus, stwierdza: „Dobrze byłoby więc, gdyby członkowie innych organizacji społecznych wzięli przykład ze swoich koleżanek”.

Numer 15. organu prasowego MO, ZOMO i ORMO „W Służbie Narodu” z 14 kwietnia 1985 r. był numerem jubileuszowym. Zespół redakcyjny obchodził 40 lat pracy. Stronę tytułową

(Ciąg dalszy na stronie 21)

(Ciąg dalszy ze strony 20)

numeru zdobi kolaż o żartobliwym charakterze ze zdjęciami pracowników redakcji. Kolejne strony wypełniają życzenia długich lat pomyślności, sukcesów oraz podziękowania za dotychczasową pracę składane przez członków wyższej rangi z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Milicji Obywatelskiej, ważniejszych członków Partii (PZPR), ZBoWiD-u. Wszyscy podkreślają ważną rolę „W Służbie Narodu” w walce o utrwalanie władzy ludowej, w walce z przestępczością, ale także bycie piewą życia i pracy codziennej zwykłych funkcjonariuszy i ich rodzin.

20 lat temu

kwiecień 2005

Po dwumiesięcznej przerwie technicznej został wydany pierwszy numer odświeżonego periodyku policyjnego – „Policja 997”, w formie miesięcznika. Redaktor naczelny, a jednocześnie rzecznik prasowy KGP, Paweł Biedziak, w swoim słowie wstępu zwraca uwagę na to że: „Przygotowanie pierwszego numeru nowego miesięcznika «Policja 997» zbiegło się z odejściem Jana Pawła II”. Wspomina go jako postać, która „zmieniła nasze serca. Zmieniła świat. [...] Uczył nas, jak ważny w życiu społecznym jest dialog”.

Paweł Biedziak zaznacza, że „tworząc miesięcznik, w którym chcemy zajmować się Policją, będziemy o tym pamiętali” i zaprasza do wspólnej rozmowy, zadając wiele ważnych pytań.

A o to niektóre z nich: „Jaka ma być Policja? Scentralizowana, odseparowana od samorządu, przez to bezpiecznie oddalona od lokalnych układów, czy też może zarządzana przez burmistrzów, prezydentów lub starostów, a przez to bardziej otwarta na społeczne oczekiwania? Kim powinni być policjanci? Jak prowadzić ich dobór i jak ich kształcić? Jacy powinni być przełożeni, aby Policja była nie tyle sprawnie zarządzana, ale także tworzyła klimat sprzyjający osobistemu rozwojowi zatrudnionych?”. Redaktor naczelny podsumowuje: „Punktem wyjścia dla każdego pytania powinna stać się dojrzała rozmowa”, podkreślając udział miesięcznika w takiej rozmowie. Najważniejsze jest, aby rozmawiać i wzajemnie się słuchać.

Motywnym przewodnim tego wydania miesięcznika „Policja 997” jest dyskusja, czy likwidować, czy pozostawić Komendę Główną Policji. W dziale „Prowokacje” śledzimy dyskusję między publicystami. Za likwidacją opowiadał się publicysta i komentator „Faktu” Łukasz Warzecha, który twierdził: „Wiele instytucji istnieje siłą rozpędu, choć do niczego nie są potrzebne, a wręcz przeszkadzają.

Tak właśnie jest z Komendą Główną Policji”. Dziennikarka „Rzeczpospolitej” Anna Marszałek odpowiada: „Stutysięczna służba musi być dowodzona. Hierarchiczna struktura powinna mieć szczebel centralny”. Na kolejnych stronach możemy zapoznać się z opiniami osób związanych z polityką: Ryszardem Kaliszem z Lewicy, ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych i administracji, Markiem Biernackim z Platformy Obywatelskiej, ministrem spraw wewnętrznych i administracji w latach 1999–2001 oraz Ludwikiem Dornem, przewodniczącym Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości. Uzupełnieniem dyskusji są słowa innego publicysty, Stanisława Podemskiego z „Polityki” oraz osób związanych zawodowo z Policją. Zdania były podzielone, ale czytając te wypowiedzi, można zauważyć przeważającą opinię, że Komenda Główna Policji powinna istnieć, ponieważ jej czynności mają wpływ na funkcjonowanie Policji na niższych szczeblach w strukturach formacji porządkowej.

Karol Karasiewicz

Wydział Edukacji Historycznej

Gabinet Komendanta Głównego Policji KGP

Więcej informacji historycznych

znajdziesz na stronie



ogo3

Wesołego Alleluja!



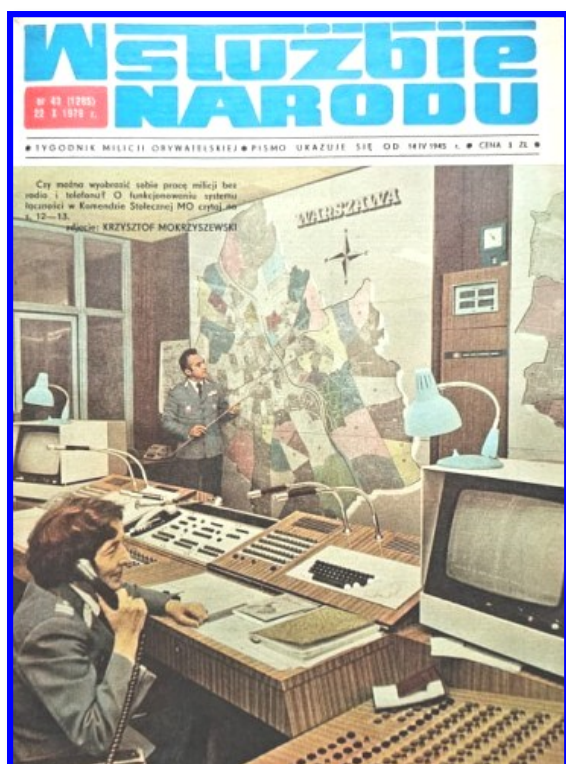
W imieniu Zarządu Oddziału Okręgowego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Piotrkowie Trybunalskim oraz własnym z okazji **Świąt Wielkiej Nocy** składam członkom Stowarzyszenia, ich rodzinom oraz przyjaciółom i sympatykom życzenia: zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności, smacznego jajeczka wzajemnej życzliwości i radości z spotkań z rodziną i przyjaciółmi oraz mokrego „Śmigusa-Dyngusa”

życzy:

Członek
Zarządu Głównego SEiRP
oraz
Prezes
Zarządu Oddziału Okręgowego SEiRP
w Piotrkowie Trybunalskim

podinsp. w st. spocz. mgr inż. Wojciech Trzeciński

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI – Kwiecień 2025



W Służbie Narodu nr 1370 - 24/1980 - Tygodnik Milicji Obywatelskiej Adumaru - antykwariat

W sieci jest wszystko czego się chce wyszukać, tak też na powyższej stronie antykwariat znajdują się gotowe do sprzedaży, archiwalne Tygodniki Milicji Obywatelskiej „W Służbie Narodu”. Tygodnik wychodzący do 1945 r., po zmianach ustrojowych zlikwidowano, a raczej ideowo „dostosowano” do zmieniających się polityczno-społecznych trendów. Zmieniono ale o kobietach w mundurach historyczne zapiski nadal trwają i będą przypominać o ich pracy w różnych rodzajach służb w MO.



W dniu 29.03.2025 r. w Sali Senackiej Akademii Policji w Szczytnie odbyło się, wymagane Statutem, Walne Zebranie Sprawozdawcze Koła SEiRP przy Akademii Policji.

Zebranie otworzył Prezes Koła Kol. Ryszard Gidziński. Prowadzenie WZS obecni członkowie powierzyli kol. Wojciechowi Ostrycharzowi jako Przewodniczącemu Zebrania. Zmarłych Koleżanek i Kolegów uczczono minutą ciszy.

Realizując czynności statutowe:

- Prezes Koła przedstawił sprawozdanie z pracy Zarządu za 2024 rok,
- Skarbnik Kol. Henryk Radomski zapoznał uczestników ze sprawozdaniem finansowym za 2024 r.,
- Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Jerzy Mosakowski złożył sprawozdanie z kontroli działalności Zarządu Koła w 2024 r.,
- Prezes Zarządu Koła Kol. Ryszard Gidziński nakreślił plan pracy na 2025 r. wskazując organizację wyjazdu do Sejmu RP przez Kol. Andrzeja Szarkowskiego oraz organizację wycieczki na Podlasie w miejsca, których jeszcze nie znamy przez kol. Mirka Karpowicza,
- Skarbnik przedstawił plan finansowy na 2025 rok.

Po wyczerpaniu elementów statutowych, uczestnicy Zebrania w tym członkowie Zarządu zwrócili szczególną uwagę na konieczność pozyskiwania nowych członków, emerytów mundurowych aktualnie przechodzących w stan spoczynku.

Kończąc Walne Zebranie Sprawozdawcze Prezes Zarządu usprawiedliwił nieobecność gości zaproszonych i złożył życzenia na nadchodzące Święta Wielkanocne.

*Tekst: S. Miszkiewicz
Zdjęcia: Z. Wnukowicz*



Wesołych Świąt, pełnych uśmiechu, ciepła rodzinnych spotkań i radości płynącej z jedności. Niech koszyczek życzeń, który składamy, przyniesie Państwu niezapomniane chwile oraz wiele pozytywnych doświadczeń.

Życzy
Zarząd SEiRP przy KPP w Szczytnie

Aparaty słuchowe w walce z szumami usznymi – fakty i mity.

Aparaty Słuchowe W Walce Z Szumami Usznymi – Fakty I Mity. Protetyk Słuchu Halina Paliwoda Radzi! - GazetaSenior.pl

Szumy uszne to problem, który dotyka wielu seniorów, utrudniając codzienne funkcjonowanie i pogarszając jakość życia. Wiele osób szuka skutecznych sposobów na ich złagodzenie, a jednym z często zalecanych rozwiązań są aparaty słuchowe. Na czym polega rola aparatów słuchowych w leczeniu szumów usznych i na co zwrócić uwagę przy ich doborze, wyjaśnia protetyk słuchu

Halina Paliwoda.

Materiał reklamowy Amed Aparaty Słuchowe

Szumy uszne – czym są i kogo dotyczą?

Szumy uszne (ang. *tinnitus*) to częsty problem, który dotyka około 17% populacji, a wśród seniorów aż 33% (Jastreboff, Jastreboff, 2003). Osoby cierpiące na to schorzenie słyszą dźwięki, takie jak szum, pisk, trzask czy buczenie, mimo że nie ma ich rzeczywistego źródła w otoczeniu. Zjawisko to można porównać do tzw. bólu fantomowego, odczuwanego po amputacji kończyny.

Pacjenci z szumami usznymi często trafiają do protetyków słuchu, audiologów i laryngologów. Badania pokazują, że aż 80% osób, u których szumy stanowią istotny problem, ma również ubytek słuchu (Davis i El Rafaie, 2000). Z kolei 50–70% osób z niedosłuchem zgłasza także szumy uszne (Del, Ambrosetti, 2007; Jastreboff i Jastreboff, 2003).

Wielu pacjentów zauważa, że szumy uszne nasilają się wieczorem lub rano, co wiąże się z ciszą otoczenia tzw. tłem – brak innych dźwięków sprawia, że szumy stają się bardziej dokuczliwe.

Terapia dźwiękowa w leczeniu szumów usznych: fakty

Badania pokazują, że nasze zmysły reagują nie na samą wartość bodźca, ale na jego różnicę w stosunku do tła. Na przykład muzyka wydaje się głośniejsza w cichym pomieszcze-

niu niż w jadącym samochodzie, mimo że jej natężenie jest takie samo. Podobnie światło świecy jest bardziej intensywne w ciemności niż w jasnym pokoju. To samo dotyczy szumów usznych – ich odczuwanie zależy od otaczających dźwięków.

Osoby cierpiące na szumy uszne często mają nadwrażliwość słuchową i problemy z zasypianiem. W obawie przed hałasem stosują ochronniki słuchu, co może paradoksalnie nasilać problem i prowadzić do błędnego koła.

Ponieważ aż 80% osób z szumami usznymi ma również niedosłuch, aparaty słuchowe mogą stanowić skuteczne wsparcie, co zostało sprawdzone i jest zasadne. Wzmacniają one tło akustyczne, pomagając zniwelować różnicę między szumami a otoczeniem. Współczesne aparaty są coraz bardziej zaawansowane – wiele z nich ma wbudowane generatory dźwięku wspomagające terapię. Są też mniejsze, dyskretnie i wygodne w noszeniu, co poprawia komfort użytkowania. Dzięki lepszej jakości dźwięku ułatwiają komunikację i zmniejszają napięcie oraz stres związane z szumami usznymi, które często wpływają na samopoczucie i relacje społeczne.

Terapia dźwiękowa: mity

W praktyce wielu lekarzy i protetyków słuchu zaleca aparaty słuchowe osobom z niedosłu-

chem i szumami usznymi, tłumacząc, że pomogą one poprzez maskowanie („zagłuszenie”) uciążliwych dźwięków. Pacjent słyszy więc: „Będę nosił aparaty, to moje szumy znikną”. Czuje ulgę, wierząc, że problem wkrótce się skończy. Rzeczywiście, na początku może odczuwać poprawę, ale po pewnym czasie szumy często powracają. Dlaczego tak się dzieje? Najczęściej wynika to z braku odpowiednich wskazówek dotyczących stosowania aparatów słuchowych

Pacjenci często nie wiedzą, że:

- Aparaty należy nosić przez cały dzień i zdejmować dopiero przed snem.
- Przebywanie w całkowitej ciszy z włączonym aparatem nie przynosi efektów, bo nie ma wtedy dźwięków do wzmacniania.
- Skuteczna terapia dźwiękowa wymaga stałej stymulacji dźwiękami z otoczenia – 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.
- Zrozumienie mechanizmu percepcji szumów usznych jest kluczowe dla sukcesu terapii. Brak takiej wiedzy prowadzi do rozczarowania – pacjent czuje, że terapia nie spełniła obietnic, co powoduje frustrację i stres. A stres, niestety, nasila szumy uszne.

Dodatkowo negatywne reakcje mogą wynikać z:

- Źle dobranych aparatów słuchowych – np. modeli wewnętrznych u osób z dobrym słuchem w zakresie niskich częstotliwości.

(Ciąg dalszy na stronie 25)

(Ciąg dalszy ze strony 24)

- Efektu okluzji (tzw. efektu ucha zatkanego aparatem).
- Niewłaściwego dopasowania aparatu do indywidualnych potrzeb pacjenta.

Dlatego tak ważne jest kompleksowe podejście do terapii – nie tylko zalecenie aparatów słuchowych, ale także edukacja, konsultacje i odpowiednie wsparcie pacjenta w trakcie całego procesu.

Dobór aparatów słuchowych u pacjentów z szumami usznymi

Wybór i dopasowanie aparatów słuchowych u osób z szumami usznymi powinno być przeprowadzane przez specjalistów protetyków słuchu, którzy posiadają odpowiednie przeszkolenie w tym zakresie. Ważne jest, aby znali oni zasady terapii dźwiękowej, potrafili przeprowadzić rzetelną konsultację i wspierać pacjenta na każdym etapie terapii.

Należy pamiętać, że aparat słuchowy to jedynie narzędzie – jego wydanie i włączenie nie wystarczy. Kluczowe jest odpowiednie ustawienie systemów w aparacie, tak aby wspierały pacjenta w radzeniu sobie z szumami usznymi i nadwrażliwością słuchową. Osoba z niedosłuchem i szumami usznymi ma inne potrzeby niż pacjent niedosłyszący,

ale bez tych dolegliwości.

Aparaty słuchowe są skutecznym wsparciem w terapii szumów usznych, pod warunkiem że stosuje się je w ramach terapii dźwiękowej. Pacjent powinien zrozumieć ich rolę – nie jako urządzeń, które „wyłączają” szum, ale jako narzędzi wzbogacających tło akustyczne. Lepsze słyszenie otoczenia pomaga zmniejszyć różnicę między dźwiękami tła a szumami, a także zmniejsza wysiłek potrzebny do rozumienia mowy. To z kolei redukuje frustrację i ułatwia codzienne funkcjonowanie.

Dopasowanie, programowanie i wybór aparatów słuchowych wymaga specjalistycznej wiedzy oraz indywidualnego podejścia. Warto pytać specjalistów, do których trafiaamy, o ich doświadczenie i dodatkowe szkolenia w zakresie terapii dźwiękowej.

W Amed Centrum Audiologii mogą Państwo liczyć na profesjonalną pomoc. Zapraszamy na konsultację!

O autorze

mgr Halina Paliwoda – protetyk słuchu, terapeuta TRT, specjalista w zakresie terapii dźwiękowej. Pracuje w Amed Centrum Audiologii i Aparaty Słuchowe w Poznaniu.

Kontakt: amed@amedaparty.pl

Jak dobrać aparat słuchowy?

Jak Dobrać Aparat Słuchowy? Wybór Idealnego Aparatu Słuchowego Dla Ciebie. Ekspert Protetyk Słuchu Halina Paliwoda Radzi! - GazetaSenior.pl

Dobierając aparat słuchowy, należy uwzględnić wiele czynników. Ale przede wszystkim trzeba wiedzieć, że nie istnieje jeden uniwersalny aparat słuchowy idealny dla każdego pacjenta. Wybór aparatu słuchowego jest tak indywidualny, jak indywidualny jest nasz ubytek słuchu.

Na szczęście, teraz można profesjonalnie dobrać aparat słuchowy, a Mgr Halina Paliwoda, protetyk słuchu, czyli specjalista ds. słuchu i aparatów słuchowych, wyjaśnia jak to zrobić?

Materiał reklamowy Amed Aparaty Słuchowe

Redakcja: Jak wybrać odpowiedni aparat słuchowy, by słyszeć lepiej?

Halina Paliwoda: Wybór i dopasowanie aparatu słuchowego to ważne zadanie, możemy podzielić to na 9 prostych kroków. Warto je poznać.

1. Wywiad medyczny: Roz-

mowa z protetykiem słuchu, podczas której zbieramy informację na temat twojego słuchu.

2. Badanie ucha, czyli otoskopia: Protetyk słuchu użyje specjalnego przyrządu, otoskopu lub wideootoskopu, aby dokładnie obejrzeć zewnętrzny przewód słuchowy.

3. Badania diagnostyczne

słuchu: To ważny etap, składający się z kilku badań, takich jak:– Audiometria tonalna: Test, który pokaże nam, jak reagujesz na różne dźwięki, aby określić wielkość i rodzaj ubytku słuchu. – Audiometria słowna: Sprawdzimy twoje zrozumienie mowy na różnych poziomach jej natężenia.– Próg dyskomfortu (UCL): Dzięki temu badaniu dowiemy się, do jakiego poziomu głośności możesz wytrzymać bez dyskomfortu. Te wyniki pomogą nam dobrać odpowiedni aparat słuchowy pod względem audiologicznym, który odpowie na Twoje potrzeby.

(Ciąg dalszy ze strony 25)

4. Omówienie wyników i najlepszego rozwiązania: Po przeprowadzeniu badań protetyk słuchu omówi z tobą wyniki i zaproponuje najlepsze rozwiązanie dla twojego indywidualnego stanu słuchu.

5. Dopasowanie kilku aparatów słuchowych: Wypróbujemy kilka modeli aparatów słuchowych, aby znaleźć ten najlepiej dopasowany do twoich potrzeb.

6. Sprawdzenie efektywności aparatów słuchowych: Po założeniu aparatów, zbadamy, jak dobrze działają i poprawiają jakość twojego słuchu.

7. Pobranie formy z ucha: Pobierzemy formę z twojego ucha, aby wykonać indywidualnie dopasowaną wkładkę uszną lub obudowę.

8. Zakup i odbiór aparatów słuchowych: Gdy aparat zostanie dostosowany do twoich potrzeb, będzie można go kupić, a następnie odebrać podczas wizyty instruktażowej, która pomoże ci nauczyć się jak go obsługiwać.

Wizyty kontrolne: Regularne wizyty kontrolne pomogą nam monitorować stan twojego słuchu i skorygować parametry aparatów, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Aparaty słuchowe – ważne różnice

Czy współczesne aparaty słuchowe różnią się między sobą, poza ich umiejscowieniem?

Tak, dzisiejsze aparaty słuchowe różnią się przede wszystkim elektroniką, czyli zastosowanymi układami, które nie tylko poprawiają nasze słyszenie, ale także jakość odbieranej mowy, zwłaszcza w sytuacjach trudnych akustycznie.

Ponadto kluczowym elementem, który wyróżnia klasy aparatu słuchowego, jest automatyka. Najprostsze aparaty słuchowe nie posiadają tej funkcji, natomiast te najwyższej klasy są wyposażone w bardzo zaawansowane systemy, które analizują dźwięki otoczenia i automatycznie dostosowują się do nich. Dzięki temu, np. kiedy wyjdziemy z mieszkania na ulicę, aparat sam ustawi odpowiednie parametry, aby poprawić twój komfort słyszenia. Podobnie, aparat potrafi samodzielnie eliminować niekorzystne efekty, takie jak szum wiatru, echo czy nagle, impulsywne dźwięki.

Test aparatu słuchowego przed zakupem – współczesny standard

Czy jest możliwość przymierzenia aparatu słuchowego przed zakupem?

chowego przed zakupem?

Tak, dzisiaj istnieje taka możliwość. Współcześnie dostępne są aparaty typu demo, które po odpowiednim dopasowaniu w gabinecie protetyka słuchu można przetestować w codziennych warunkach domowych pacjenta. Daje to komfortową możliwość podjęcia decyzji o wyborze odpowiedniej klasy aparatu, które najlepiej spełni twoje potrzeby.

Seniorzy czasami skarżą się na piski lub inne akustyczne niedogodności związane z noszeniem aparatu słuchowego, co powoduje, że często zdejmują go lub rezygnują z jego noszenia. Warto podkreślić, że jeśli aparat jest odpowiednio dobrany i dopasowany do ucha, a pacjent wie, jak go prawidłowo zakładać, piski nie powinny występować. Oczywiście, w momencie zakładania aparatu, szczególnie gdy jest włączony, może pojawić się krótkotrwały pisk, co jest całkowicie normalne.

Jednak jeśli pacjent ma jakiegokolwiek wątpliwości, coś mu nie odpowiada lub chce zrezygnować z noszenia aparatu, powinien niezwłocznie wrócić do gabinetu protetyka słuchu. Warto zapamiętać, że wizyty kontrolne są zalecane, niestety niewielu pacjentów o tym wie. Protetyk słuchu może wtedy dokonać wszelkich niezbędnych poprawek, takich jak ustawienia aparatu, zmiana wkładki czy obudowy, przeprogramowanie czy inne dostosowania, które poprawią jakość słyszenia.

Dobrze jest być pod stałą opieką protetyka słuchu podczas noszenia aparatu słuchowego. Protetyk może wtedy śledzić postępy i reakcje pacjenta, co pozwala na lepsze zrozumienie i dostosowanie do indywidualnych potrzeb. Na pierwszej wizycie, brak doświadczenia w noszeniu aparatu może sprawić, że trudno jest zadać wszystkie pytania, a także omówić wszystkie kwestie. Dlatego ważne jest, aby pacjent mógł wypróbować aparat w swoim naturalnym otoczeniu. Dopiero wtedy możliwe jest wprowadzenie wszelkich poprawek, ustawienie kilku programów czy zaoferowanie dodatkowych rozwiązań.

Niezawodność dzisiejszych aparatów słuchowych

Czy aparaty słuchowe naszpikowane dużą ilością elektroniki często się psują?

Aby uniknąć awarii, ważne jest odpowiednie dbanie o nie. Należy zwracać uwagę na higienę i pra-

(Ciąg dalszy na stronie 27)

(Ciąg dalszy ze strony 26)

widłową obsługę. Unikajmy wilgoci i przegrzania, regularnie oczyszczajmy aparat z woskowiny oraz zapewnijmy odpowiednie osuszenie. W ten sposób możemy cieszyć się jego działaniem przez wiele lat.

Dobłą wiadomością jest to, że większość aparatów słuchowych ma trzyletnią gwarancję, która obejmuje właśnie elektronikę. Nawet po upływie tego okresu, nadal można udać się do gabinetu protetyka słuchu w razie potrzeby, aby wymienić ewentualnie uszkodzone części. Nie zawsze konieczne jest od razu inwestowanie w nowy aparat słuchowy. Warto skorzystać z pomocy specjalisty, który pomoże w naprawie i przedłużeniu żywotności naszego już sprawdzonego urządzenia.

Pamiętajmy, że aparaty słuchowe to wyroby medyczne, indywidualnie dobierane na zamówienie, należy je stosować zgodnie z przeznaczeniem, a przed ich użyciem zapoznać się z instrukcją.

Po więcej informacji zapraszamy do gabinetów **Amed Aparaty Słuchowe**

- Poznań ul. Poznańska 18 a/1, tel. [48 730 554 111](tel:48730554111)
- Zalasewo ul. Kórnicka 198 b lok. 7, tel. [48 740 580 111](tel:48740580111)
- Wielęń, ul. Storczykowa 1 tel. tel. [48 609712 803](tel:48609712803)



„Na Stos”,

Przedruk z książki „Na Stos” za zgodą autora.

Doprawdy, nie ma tak absurdalnego poglądu, którego ludzie by nie przyjęli jako własny, o ile tylko potrafi im się wmówić, że pogląd ten został przyjęty przez ogół.

Arthur Schopenhauer - Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów.

Dedykuję:

Funkcjonariuszom i Żołnierzom represjonowanym ustawą z dnia 16 grudnia 2016 roku i ich rodzinom oraz tym, którzy odważyli się stanąć w obronie „Rzuconych Na Stos”

Rok 1989 był dla mnie rokiem szczególnym. Sprawiły to dwa wydarzenia. Narodziny mojego syna i koniec Służby Bezpieczeństwa. Pamiętam to jak dzisiaj, późnym wieczorem żona gorzej się poczuła, bóle i strach. Dwa wcześniejsze poronienia zrobiły swoje. Mieszkaliśmy wtedy na poddaszu starego, nieremontowanego od kilkudziesięciu lat domku jednorodzinnego. Spadziste ściany nie pozwalały na normalne postawienie tzw. meblościanki - hitu lat osiemdziesiątych, wystanej w wielomiesięcznych kolejkach. Stary kaflowy piec, który groził rozsądzeniem przy każdej próbie poważniejszej rozpałki. Ale wróćmy do tego, co istotne. Po kilku dniach pobytu żony w szpitalu dowiedziałem się, że zostałem ojcem. Tak naprawdę poczułem ulgę, że tym razem się udało. Myślałem także o tym, jakim będę tatą, jak zapewnię byt swoim bliskim.

Byłem wtedy kapralem. Wydział III, a potocznie „trójka”, w dawnym Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych przy ulicy Bydgoskiej, praktycznie nie istniał. Już w kwietniu i maju, byłem oddelegowany do Wydziału Kryminalnego. A rządził nim sławny porucznik Rysio. Jego zastępcą był Janek. Niski i nerwowy mężczyzna. Tuptuś, bo tak potocznie zwano tego jego-

mościa, najczęściej krążył wokół swego szefa i krzyczał. Obydwaj już nie żyją. Po latach wiem, że byli świetnymi fachowcami. Ich ogromne doświadczenie pozwalało im w wielu przypadkach typować sprawców zdarzeń po przeczytaniu tzw. telegramu (był to dokument w formie drukowanej, w latach 80 i 90-tych, zbierany w formie książkowej). Zawierał dane o zdarzeniu, kategorii przestępczą i dane ewentualnego sprawcy bądź sprawców, jeżeli byli zatrzymani na „gorącym NSZZ „S” uczynku”. To oddelegowanie nazywaliśmy „wypomuszką”. Było nas kilku młodych, którzy jeszcze zostali w Wydziale. Chyba jako jedyny z tej grupy polubiłem te działania. Znałem wcześniej kilku chłopaków „z kripo”, którzy byli w moim wieku. Naczelnicy i starszy milicjanci w kryminalnym mieli do nas olbrzymi dystans. Wynikało to z uwarunkowań i odrębności służby. Z jednej strony była to zwyczajna zazdrość. W SB były po prostu wyższe etaty, a na dodatek koledzy milicjanci uważali, że się wywyższamy. Może to i prawda. Ale jeżeli już, to dotyczy to oficerów ze służby. My dwulatki (mowa tu o długości pracy w MSW) nie myśleliśmy w ten sposób. W czasie oddelegowania pomagaliśmy przy czynnościach w Wydziale Kryminalnym. Czasem

szliśmy na „nocki”, czyli nocne patrole operacyjne do Komisariatów. Wtedy pilnowaliśmy parkingów i sklepów. Swoją drogą włamania i kradzieże były plagą. Jednej nocy dochodziło do kilkunastu, czasem kilkudziesięciu włamań do sklepów i samochodów. Odrębną historię stanowiły rozboje. Jedna z pierwszych moich prac w kryminalnym to wywiad operacyjny po zabójstwie na ulicy Słowackiego. Ofiarą był czterdziestoletni mężczyzna, który słysząc hałasy w piwnicy szedł zobaczyć, co się dzieje i oberwał nożem w szyję. Zmarł na miejscu. Chodzenie od mieszkania do mieszkania było żmudnym zajęciem.

Lubiłem to jednak. Pamiętam, że po raz pierwszy uzyskałem informację kryminalną od starszego mężczyzny. Po zadaniu kilku pytań i uzyskaniu kilku niewiążących w sprawie odpowiedzi mój rozmówca ściszył głos, chwycił mnie za rękę i konfidenicznym tonem, plując mi przy okazji do ucha, powiedział: „Panie władzo u Koneckich za szafą jest schowek. Jak wchodzi milicja syn starej Koneckiej, który powinien siedzieć, chowa się tam”. Podziękowałem i dumny, że uzyskałem „ważną” informację, pobiegłem do Wydziału. Tam sporządziłem notatkę i zostałem pochwalony za operatywność przez Naczelnika Rysia.

Byłem w siódmym niebie. Nie dlatego, że „sprzedałem informację”, ale dlatego, że w swojej dwudziestotrzyletniej głowie, byłem już prawie akceptowany przez chłopców z kryminalnej. Nic bardziej mylnego. Po

(Ciąg dalszy na stronie 29)

(Ciąg dalszy ze strony 28)

kilku dniach dowiedziałem się od Mareczka, jednego z młodych w kryminalnym, a utkwiło mi to bardzo w pamięci, że należy uważać na tego czarnego „od szwagrów”, bo jakiś ambitny i może zakapować, że w pomieszczeniach wydziału są butelki po piwie. O zgrozo. Kiedy się o tym dowiedziałem, „znienawidziłem” Rysia i większość jego kompanów. Uznałem, że moja duma został podeptana. Nomen omen opilstwo chłopaków z kryminalnego było wiedzą ogólnie dostępną, od przełożonych do ludzi z innych pionów firmy. Do tego jeszcze wróć. Ponieważ często używam tego określenia, wyjaśnię niewtajemniczonym, że „szwagrami” starzy milicjanci nazywali ludzi ze służby. A Mareczek był w porządku. Po wielu latach pracowaliśmy razem w Centralnym Biurze Śledczym, ale to już zupełnie inna historia. Wracając do „wypomóżek” myślę, że te proste czynności przygotowały mnie do tego wszystkiego, co było potem.

Nienormowanej pracy, zdolności szybkiego przystosowania się do nowych wyzwań, ale co najważniejsze pokory w stosunku do własnych umiejętności. Nawet takie młodziki jak ja, po dwóch latach służby w MSW, zdobyły szczątkowe umiejętności prowadzenia rozmów operacyjnych, a zwyčajnym językiem potrafiliśmy wyciągnąć z naszego rozmówcy wiele informacji, których nie chciał udzielić.

W kryminalnym nie marnowano czasu na niepotrzebne rozmowy z zatrzymanymi. Obowiązywał tam pewien algorytm. Obróbka dowiezionych, a następnie notatka i do „dochodzeniówki” (Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego). Tam byli „obrabiani” procesowo. Dla potrzeb czytelnika napiszę jedynie, że obróbka nie była dżentelmeńskim dyskursem na tematy związane z kryminologią. Ale nie mogło być inaczej. Przełom lat 80 i 90-tych to dynamiczny wzrost przestępstw we wszystkich kategoriach.

Jak wyglądał w tamtym czasie, zwyczajny dzień w Wydziale Kryminalnym? Poszczególne sekcje planowały działania samodzielnie. „Rozbojarze” (tak potocznie nazywano sekcję walki z przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu) przynajmniej raz w tygodniu a zawsze 10-tego (dzień wypłat w zakładach pracy) organizowali akcję mającą na celu zatrzymywanie sprawców „na gorącym” (to potoczne określenie zatrzymania sprawcy w trakcie bądź bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa). Pamiętam doskonale nieformalnego lidera tamtej sekcji, Piotra. Na początku lat 90-tych musiał odejść już z nowo powstałej Policji. Z tego

co słyszałem z wiarygodnych źródeł, siedział w Niemczech za przemyt papierosów „bez akcyzy” (papierosów bez polskich znaków akcyzy, czyli tzw. przemytu). Ale była to przyszłość, której Piotr jeszcze nie znał i z całą pewnością nie przewidywał, że tak potoczą się jego losy. Około lipca bądź sierpnia 1989 roku brałem już udział w pierwszych „akcjach”. Oczywiście jako oddelegowany do dyspozycji Szefa WUSW (Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, czyli dzisiejszej Komendy Wojewódzkiej Policji). Zobaczyłem wtedy jak pracują, a właściwie pracowali tamci „kryminalni”. Było ciepłe późne popołudnie. W samochodzie operacyjnym (operacyjnym, czyli nieoznakowanym literami MO i posiadającym cywilne numery rejestracyjne) przez radiostację usłyszałem wezwanie oficera dyżurnego: „34-83 (to był nasz kryptonim) zgłoś się do 34-00. Udaj się na ulicę Sportową, będzie tam czekał pobity mężczyzna”. Nigdy nie zapomnę adrenaliny. Dla mnie było to coś nowego, coś co fascynowało, a zarazem przerażało. Nie wiedziałem przecież, czy sprostam. Trzeba dodać, że nie byłem wielkoludem. Wolałem pracę intelektualną. Ale cóż, to nie praca a służba, więc swoje obawy musiałem przełknąć i do dzieła. Z podziwem patrzyłem na Piotra, wielkiego faceta, pewnego siebie, który „rozstawiał na radiu” pozostałe patrole. Kiedy przyjechaliśmy było już pogotowie. Facet miał złamany nos, ledwo oddychał. Ubranie pobrudzone krwią. Na prośbę Piotra lekarz pozwolił na chwilę rozmowy. To było krótkie rozpytanie. Ilu ich było, jak wyglądali, jak byli ubrani, co ofiara utraciła. Okazało się, że było dwóch sprawców. Niewiarygodne, ale po uzyskaniu rysopisów, Piotr doskoczył do radia. Usłyszałem tylko, że jakiś Jasiu ma jechać na Mickiewicza, a on (patrz Piotr i reszta) zaraz tam podjedzie. Tak też się stało. Piotrek, jadąc chodnikami i trawnikami z zatrważającą dla „zajeżdżonego” Fiata 125P prędkością osiągającą nawet 100 km/h dojechał do Micka (ulicy Mickiewicza) w rejon bramy przy całonocnym sklepie. Jakże się myliłem, że teraz tak jak w mojej poprzedniej firmie, rozpocznie się niejawna obserwacja miejsca lub osób. Nic takiego się nie wydarzyło. W bocznej uliczce, czekała już nieoznakowana Nysa z wywoływanym wcześniej Jasiem. To był krępy trzydziestoparolatek z czarną brodą. W bramie stało kilku młodych mężczyzn, oczywiście to określenie na użytek tej książki. Wróćmy może do tamtej rzeczywistości - w bramie stało kilku meneli, których główki, a właściwie oczka latały nerwowo we wszystkich kierunkach. Akcja była krótka. Dosiadł

(Ciąg dalszy na stronie 30)

(Ciąg dalszy ze strony 29)

się do nas Jasiu, a Piotr na pełnym gazie zajeżdżał pod bramę. Tamci nie zdążyli nawet odskoczyć. Jeden „chudziak” w białym brudnym podkoszulku był już w rękach Piotra. Zauważyłem, że na ramieniu miał wytatuowany stopień majora. Chwył, rzucił na maskę samochodu. Cała reszta oddaliła się na bezpieczną odległość. Nie zamierzali jednak pozostawić kolegi samego. Co gorsza, ich liczba zaczęła się powiększać. Krzyki, a właściwie kwiki podchmielonych koleś: „pały skrzyły Władzia” i inne niecenzuralne słowa i określenia (niezasługujące na ich powtarzanie) spowodowały, że w przeciągu paru minut agresywna grupa zwiększyła się do kilkunastu mężczyzn. Tamci zaczęli zmniejszać dystans, zaczęły się przepychanki. Wiedziałem, że sytuacja wymyka się spod kontroli. Stacja „nasobna” tzw. cegła (rodzaj mobilnego radiotelefonu) nie działała. Od strony ulicy zaczęli pojawiać się „autochtoni”. Nasza czwórka zabezpieczyła „zakucie” Władzia w kajdanki (w języku resortowym w tamtym czasie - „kiety”). Razem z Jasiem powaliliśmy na ziemię najbardziej walecznego tubylca, który podniósł kosz i zamierzał nie skutecznie uszkodzić lakier leciwego nieoznakowanego Fiata. W naszą stronę posypało się trochę kamieni. W międzyczasie nadjechały dwa milicyjne radiowozy. Kilku doświadczonych milicjantów rozprężyło tłumek i zabrało krewkiego „koszykarza” do Izby Wytrzeźwień. Tak skończyła się moja pierwsza prawdziwa „akcja” na ulicy.

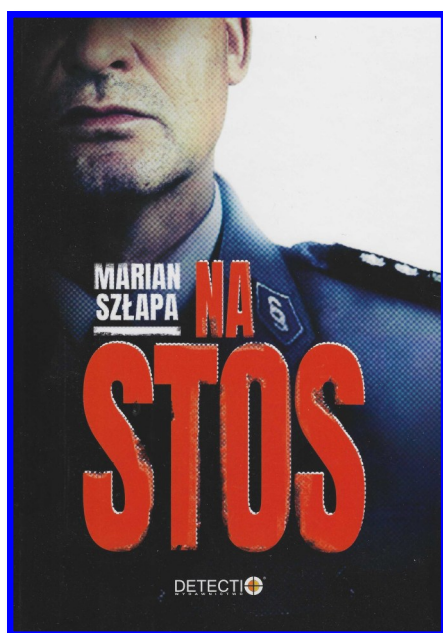
Z perspektywy tego, co przeżyłem przez następnych dziewiętnaście lat, była ta „laitowa historia dziewczynki z zapalkami”. A na poważnie, kiedy po napisaniu notatek i przesłuchaniu na okolicz-

ność usiłowania czynnej napaści przez „koszykarza” jechałem autobusem do domu, w mojej głowie kotłowały się myśli. Przede wszystkim zaczęło do mnie docierać, że ta służba zmieni całe moje życie.

W domu byłem około pierwszej po północy. Żona dąsała się. Twierdziła, że ten mój późny powrót jest podejrzany. Tak, to była połowa 1989 roku. Przede mną było prawie dwadzieścia lat służby. Nie mogłem wtedy wiedzieć, że w 2008 roku Komisja Lekarska MSW stwierdzi brak zdolności do dalszej służby w Policji. Nie wiedziałem, że całe dzieciństwo mojego jedynego syna podporządkuję służbie. Nie zdawałem sobie sprawy, że moim najbliższym i mnie będzie groziło wielokrotnie realne niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia. Nie mogłem wreszcie wiedzieć, że ani pełna identyfikacja z Policją, ani podporządkowanie swojego życia służbie, nie uchronią mnie przed utratą siedemdziesięciu procent wysokości emerytury w 2016 roku i zwyczajną biedą na starość. Ale o tym napiszę później.

Teraz jest noc w 1989 roku. Za parę miesięcy ukończę kurs przekwalifikowujący do służby w Milicji Obywatelskiej i przejdę pozytywnie weryfikację. Za parę lat ukończę kurs aspirantów Policji Kryminalnej i Wyższą Szkołę Policji. Za dziesięć lat będę oficerem Biura do Walki z Przestępczością Zorganizowaną Komendy Głównej Policji, a następnie Centralnego Biura Śledczego. Tego wtedy jeszcze nie wiedziałem. Była noc. Jechałem do domu. Marzyłem tylko o kąpieli i śnie.

Marian Szłapa



Szanowni Państwo!

Kontynuujemy- cz. 2 (za zgodą autora) przedruk książki „Trzecia Wojna Światowa” Andy Collinsa czyli skrywającego się pod tym pseudonimem **Andrzeja Sieradzkiego** z którego „13. Jeźdźcami Apokalipsy” zapoznawaliśmy Państwa w poprzednich wydaniach OBI. Przedruk oczywiście za zgodą jej autora.

Książka wydana wcześniej (2002) niż wojna na Ukrainie nabrała charakteru totalnego zniszczenia państwa przez Rosjan, kiedy podobna, choć bardziej tragiczne jest wymazanie z mapy Bliskiego Wschodu tzw. Strefy Gazy przez Izrael, łącznie z Palestyńczykami sugeruje wprost, że tytułowa „III Wojna Światowa” nie jest wyłącznym snieniem jaśnowidzących.

Jerzy K. Kowalewicz

PS. Andrzej Sieradzki – Wikipedia, wolna encyklopedia

Andrzej Józef Sieradzki, [pseudonimy](#) literackie: Andy Collins, Amanda Taylor, Jennifer O'Hara, Andrzej Staniecki (ur. [2 kwietnia 1945](#) w [Ostrowi Mazowieckiej](#)) – polski futurolog, poeta, prozaik i publicysta. Autor stu kilkudziesięciu książek i ok. 1500 publikacji prasowych. Ukończył studia prawnicze i dziennikarskie na [Uniwersytecie Warszawskim](#).

Rozdział dziewiąty INWAZJA WOJSK ISLAMU NA EUROPE ZA CHODNIĄ

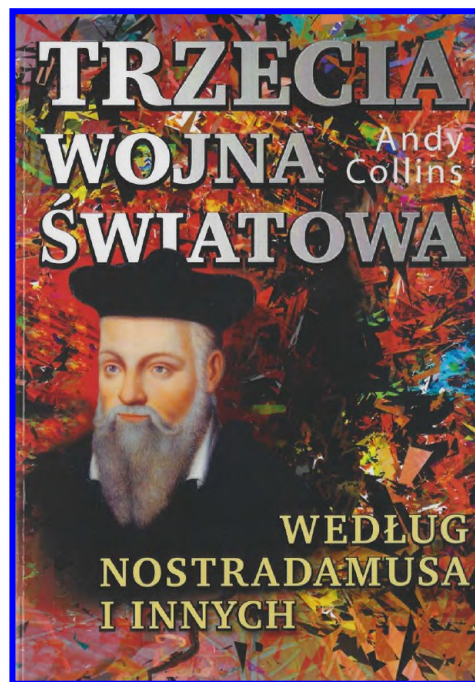
Po zdobyciu Europy Wschodniej, Mahdi rozpocznie inwazję na Zachód. W tym rozdziale zostaną przedstawione przepowiednie dotyczące podboju tej części Europy. Wyłączona z tego będzie Francja, której Nostradamus, jako swojej ojczyźnie, poświęcił najwięcej uwagi i wizje te zostaną omówione w odrębnym rozdziale.

Podbój Niemiec

Samowola Niemiec związana ze zbrojnym najazdem na terytorium Polski zostanie ukarana. Wojska Mahdiego wkroczą do południowych Niemiec i Bawarii. Tereny te zostaną włączone do nowego państwa islamskiego w Europie.

Poniższy czterowiersz jest bardzo wymowny w swej treści i nie pozostawia złudzeń do kierunku ekspansji wojsk Mahdiego:

**Przeniesie się do wielkich Niemiec
Brabancja i Flandry, Gandawa, Brugia
i Bolonia:**



**Rozejm udawany, Wielki Księżę Armenii
Zaatakuj Wiedeń i Kolonię.**

Centuria 5, Czterowiersz 94

Mahdi, któremu Nostradamus nadał tytuł „Wielkiego Księcia Armenii”, po podbiciu Turcji i Egiptu będzie zaprzeczał dalszym planom podboju, tzw. Rozejm Udawany. Po przegrupowaniu sił, poprzez kraje Europy Wschodniej, uderzy na Niemcy i Austrię. Do Niemiec przeniesie swoją kwaterę główną, skąd będzie kierował inwazją na kraje Beneluksu i północnej Francji.

**Wielka ruina świętych miejsc niedaleka,
Prowansja, Neapol, Sycylia, Seens i Pons:
Do Niemiec, nad Ren i do Kolonii
Śmiertelnie strwożeni przez tych z Moguncji.**

Centuria 5, Czterowiersz 43

Wymienione tu są zaatakowane lub zagrożone atakiem regiony we Francji, Włoszech i Niemczech. Mahdi przeniesie swoją kwaterę połową do Moguncji, skąd przeprowadzi bezpośrednią ofensywę na resztę terytorium niemieckiego, a także Sycylię, południowe Włochy i różne rejony Francji. S. Paulus pisze:

„Po upadku Europy Wschodniej Niemcy samotnie będą musiały stawić czoła masom azjatyckim, wzmocnionym przez Polaków i innych sprzymierzeńców Mahdiego ze wschodniej części Europy. Nostradamus nie wspominał o wojskach francuskich w Niemczech, chociaż wymienił ich obec-

(Ciąg dalszy na stronie 32)

(Ciąg dalszy ze strony 31)

ność w Grecji, we Włoszech i Hiszpanii. Wydaje się więc, że Francuzi będą wspierać front południowy, pozostawiając Niemców bez pomocy”.

**Żagle sprzymierzone z portu Marsylii,
Przez wenecki port wyruszyły do Panonii:
Ruszyły z zatoki Illyrii,
Zniszczenie na Sycylii, Liguryjczycy
zabijają z dział.**

Centuria 9, Czterowiersz 28

Oddziały Czarnego Turbanu wedrą się do wschodnich Niemiec i zaczną dokonywać tam masowych rzezi ludności cywilnej. Wielu Niemców będzie próbowało uciekać do Polski, często nawet wpław przez Odrę. Broniący się Berlin będzie atakowany rakietami i bombardowany ustawicznie przez pięć tygodni. Natomiast po zdobyciu tego miasta, na rozkaz Mahdiego, zostanie ono zrownane z ziemią. Berlin, jak i wiele innych miast zachodnioeuropejskich, nie zostanie już nigdy odbudowany.

Podpisanie Traktatu Pokojowego między Talibanem i Polską

W kilka tygodni po wycofaniu się armii niemieckiej z terytorium Polski, wojska Talibanu, a konkretnie oddziały tzw. Czarnego Turbanu, po zajęciu terytoriów Słowacji i Czech, dotrą do południowej granicy Polski. Dojdzie wówczas do ważnego dla dalszych losów Polski wydarzenia. Mianowicie Generał Dyktator, korzystając z bliskiej obecności Mahdiego, zaprosi go do Polski. Do tego spotkania dojdzie prawdopodobnie na Śląsku, niedaleko stacjonowania wojsk Czarnego Turbanu i kwatery polowej Mahdiego. Rezultatem tego polsko-islamskiego „szczytu” będzie podpisanie wzajemnego Traktatu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Swoje podpisy na nim złożą obaj przywódcy: Mahdi i Generał Dyktator.

Najważniejsze postanowienia Traktatu to: islamizacja Polski, katolicki kult Matki Boskiej Częstochowskiej ma być zamieniony na islamski kult Matki Jezusa muzułmańskiego, który jest opisany w Koranie. Inne postanowienia Traktatu to: na terytorium Polski nie będą stacjonować wojska islamskie, a w zamian za to przysłane zostaną służby szachidzkie, które będą czuwać nad szybką islamizacją Polski. Nie będzie też uprowadzeń ludności polskiej w niewolę. Oddziały polskie będą miały sprawować władzę nad zdobytymi przez islamistów terenami państw południowo-wschodniej Europy.

Niedługo po zawartym Traktacie przysłane

przez Mahdiego służby szachidzkie rozpoczną w Polsce prześladowania Kościoła i propagowanie islamu. Najbardziej ucierpią kapłani i hierarchia katolicka. Ze wszystkich kościołów i miejsc publicznych będą usuwane krzyże. Budynki kościelne natomiast zostaną zamienione na magazyny, a niektóre na meczety.

W porównaniu do innych podbitych przez Mahdiego krajów będą to i tak małe szyskany. W Europie Zachodniej na przykład księża będą krzyżowani, młode kobiety wysyłane do haremów i domów publicznych dla mudżahedinów, a starsze osoby uśmiercane. Wielu też katolików w sile wieku będzie pędzonych w głąb Azji jako niewolnicy.

Rozerwana zasłona złudzeń

Zanim przejdziemy do szczegółowego omawiania europejskiego teatru wojny, pokażmy się o chwilę refleksji, tak jak to zrobił Peter Lemesurier w książce *Nostradamus*.

Badacze zdają sobie sprawę, że nieszczęścia, jakie spadną na Europę, będą tak wielkie, iż ludzie nie będą w stanie uświadomić sobie w pełni znaczenia zachodzących zmian. Dotąd obserwowaliśmy rozwój humanitaryzmu, eksponowanie piękna i stały wzrost warunków materialnych. Rejoны nędzy, głodu i chorób zostały zepchnięte do krajów Trzeciego Świata, głównie do Afryki i Azji. Również wojny, oprócz terenów byłej Jugosławii, rozgrywały się przeważnie z daleka od zamożnych społeczeństw Zachodu. Wytworzyło to przekonanie, że nic złego nam się stać nie może, że tak będzie trwać zawsze. Sytuacja ta była podobna do tej, jaka miała miejsce przed upadkiem Cesarstwa Rzymskiego.

Tymczasem wydarzenia przyjmują niespodziewany obrót. Rzesze nędzarzy, fanatyków religijnych, bezrobotnych i wszelkiego rodzaju okrutników oraz osób żądnych przygód zostaną przez charyzmatycznych przywódców przekształcone w gigantyczną i zdeterminowaną armię inwazyjną. Śmierć, strach i głód zapukają do drzwi cywilizacji zachodniej. Czas więc zerwać zasłonę złudzeń. Jeśli wierzyć Nostradamusowi, to obie dotychczasowe wojny światowe były tylko zabawą w wojnę w porównaniu do tej, którą opisujemy.

Jak pisze Lemesurier: „Od krajów śródziemnomorskich po równinę Dunaju na wschodzie, a wreszcie po samą krainę Renu, wszędzie dotrzmowie fanatycznych oddziałów uderzeniowych wojującego islamu, a ich śladem będzie iść zniszczenie i śmierć. W szale agresji przebiegną połączone

(Ciąg dalszy na stronie 33)

(Ciąg dalszy ze strony 32)

całej łacińskiej Europy, torturując, gwałcąc i zabijając w absolutnym zapamiętaniu. Jednocześnie przynosząc ze sobą nieznane dotychczas straszliwe mutacje chorób, rozsiewając ich zarazki nieświadomie bądź z premedytacją”.

W obliczu zagrożenia dla naszej egzystencji przyjdzie szybko spojrzeć prawdzie w oczy. Za zerwaną zasłoną złudzeń ujrzemy nagą prawdę o nas samych i o świecie, w którym żyjemy. We własnej obronie staniemy się równie bezwzględni i okrutni jak ci, którzy nas zaatakowali.

Religijny charakter wojny

Inwazję muzułmańską charakteryzować będzie szczególne nasilenie prześladowań w stosunku do chrześcijan, a zwłaszcza instytucji kościelnych i duchowieństwa.

**Z Fezu potęga dosięgnie tych z Europy,
Ich miasto w ogniu i ostrze tnące:
Wielki z Azji lądem i morzem wielki oddział,
Tak, że niebiescy, Persowie krzyż do śmierci
ścigać będą.**

Centuria 6, Czterowiersz 80

Gdy upadnie Egipt, pozostałe kraje północnoafrykańskie połączą się z Mahdim. Zjednoczone siły zaatakują, poprzez Cieśninę Gibraltarską i Morze Śródziemne, Hiszpanię i Włochy. Żołnierze Mahdiego („niebiescy”) i arabskiego Białego Turbanu („Persowie”) przybędą drogą lądową z Europy Wschodniej.

Czterowiersz ten potwierdza religijny charakter trzeciej wojny światowej, jaki jej nada Mahdi. Muzułmanie walczyć będą z „krzyżem”, symbolem chrześcijaństwa.

Lemesurier, patrząc oczami Nostradamusa, tak widzi tę walkę: „Oddziały, które wyróżnią się brutalnością w świętokradczych czynach, dostaną medale i pochwały za każdy zbrodniczy akt. Okrucieństwo najeźdźców dosięgnie w krótkim czasie takich szczytów, że nawet Nostradamus, który przypatrywał się w swoim życiu i swoich wizjach niejednemu, nie znajduje dlań innego słowa, >>jak zdumiewające<<

Jasnowidz z Salon w liście do króla Henryka daje do zrozumienia, że konflikt ten będzie miał podłoże religijne. Pamiętamy, że w historii wojen religijnych zmagania zawsze są zwielokrotnione i o wiele bardziej okrutne.

Mimo że religia islamska nie zaleca wcale okrucieństwa i brutalnego traktowania przeciwników, to zasada ta nie znajdzie praktycznego zasto-

sowania, lecz będzie służyć za usprawiedliwienie mordów, przemocy i niszczenia”.

Front włoski

Z analizy wybranych przepowiedni Nostradamusa wyłania się obraz Włoch u progu inwazji. W kraju panuje chaos, nerwowe zachowania na rynku i brak jasnej doktryny obronnej. Władzę sprawuje ciało kolegialne. W obliczu zagrożenia podejmuje desperackie próby negocjacji z przywódcą azjatyckim, zniżając się nawet do aktów kolaboracji. Włosi zmieniają papieża, lecz niewiele to da, podobnie jak spóźniona pomoc korpusu francuskiego. Odsiecz francuskiej uda się jedynie zwolnić tempo posuwania się sił muzułmańskich w głąb terytorium włoskiego. Z większym nieco skutkiem od sił lądowych walczyć będzie flotylla francuskich okrętów wojennych.

**Żagle sprzymierzone z portu Marsylii,
Przez wenecki port wyruszyły do Panonii:
Ruszyły z zatoki Illyrii,
Zniszczenie na Sycylii, Liguryjczycy
zabijają z dział.**

Centuria 9, Czterowiersz 28

Flota aliancka, głównie francuska, wyruszy z Marsylii do Wenecji, aby przewieźć posiłki na front węgierski. Oddziały z Genui zbombardują z dział siły islamskie. Mimo to alianci utracą Sycylię:

**Neapol, Palermo i cała Sycylia
Z barbarzyńskiej dłoni niezamieszkane:
Korsyka, Salerno i wyspa Sardynia,
Głód, zaraza i wojna, koniec za daleki.**

Centuria 7, Czterowiersz ()

Przepowiednie dotyczą walk na południu Włoch. Tereny te oraz Sycylia będą wyludnione. Spowodowane to może być wymordowaniem ludności przez najeźdźców lub wcześniejszą ewakuacją. Głód i choroby nasiliły się, a do końca wojny będzie jeszcze daleko.

**Oplakuję Niceę, Monako, Pizę, Genuę,
Sawonę, Sienę, Kapuę, Modenę, Maltę:
Krew i miecz za dary,
Ogień, drżące ziemia, woda,
nieszczęsna opieszałość.**

Centuria 10, Czterowiersz 60

Możliwe, że wymienione miasta i miejsca tworzą linie frontu. Gdyby tak było faktycznie, to można wyciągnąć wniosek, że Włochy na wschód od Apeninów upadną szybciej niż zachodnia część kraju.

(Ciąg dalszy na stronie 34)

(Ciąg dalszy ze strony 33)

**Ludzie z okolic Tarn, Lot i Garonny
Uważajcie na góry Apeniny
podczas przeprawy:
Wasz grób niedaleko Rzymu i Ankony
Czarna broda wzniesie trofeum.**

Centuria 3, Czterowiersz 43

Jest to ostrzeżenie dla wojsk francuskich walczących we Francji. Tarn i Lot są dopływami Garonny, która wpada do Atlantyku. Francuskie oddziały z tych regionów przekroczą Apeniny i wejdą do walki na terenie wschodnich Włoch. Ich zadaniem będzie powstrzymać rzeź miejscowej ludności. W bitwie o Ankonę doznają dużych strat. Resztki francuskiego korpusu ekspedycyjnego zginą w bitwie pod Rzymem. Dowódca islamski („Czarna Broda”) w miejscu bitwy wzniesie pomnik na pamiątkę zwycięstwa nad aliantami.

**Z Monako do Sycylii cała plaża,
Domy opuszczone: nie ostaną się
przedmieścia,
Miasta ani wsie, które przez Barbarzyńców
Niszczono i rabowane.**

Centuria 2, Czterowiersz 4

Zachodnie wybrzeże Włoch będzie terenem częstych najazdów i walk. Ludność zostanie ewakuowana, a opuszczone domy zniszczone przez najeźdźców.

**Przed Rzymem wielki pozostawi duszę,
Strach na armię obcą padnie:
Zasadzkę niedaleko Parmy,
Dwaj czerwoni będą razem świętować.**

Centuria 5, Czterowiersz 22

Zanim upadnie Rzym i nastąpi śmierć papieża, muzułmanie poniosą niespodziewaną klęskę w pobliżu Parmy. Siłom włoskim będą przewodzić dwaj kardynałowie („czerwone kapelusze”). Wojska islamskie wpadną w zasadzkę.

**Albańczycy przejdą przez Rzym,
Z powodu Langres duże niejasności.
Markiz i Księżę brak przebaczenia dla ludzi,
Ogień, krew, ospa, brak wody zniszczy
zbiory.**

Centuria 4, Czterowiersz 98

Kolumna muzułmańskich Albańczyków lub z terytorium tego kraju zaatakowany zostanie Rzym. Będzie to dodatkowa linia frontu i manewr dość zaskakujący dla Włochów. Oprócz ofiar, zniszczeń i braku środków do życia pojawi się epidemia ospy.

Ta najbardziej dotychczas groźna choroba została całkowicie opanowana w 1977 roku. Nadal jednak przechowuje się 600 próbek z wirusem ospy w Centrum Kontrolowania Chorób w Atlancie i w Instytucie Badań nad Wirusami w Moskwie. Część tych próbek może dostać się w ręce terrorystów lub zostać przejęta przez wojska islamskie.

Losy papiestwa

**Przez potęgę trzech Królów czasowo,
W inne miejsce przeniesiony święty Tron:
Gdzie treść pisma ucieleśni się,
Będzie odnowiona i odzyskana
dla prawdziwego miejsca.**

Centuria 8, Czterowiersz 99

Wraz z upadkiem Rzymu zginie papież. Stolica Apostolska zostanie przeniesiona do innego kraju. Nowa siedziba Kościoła katolickiego i nowo wybrany papież uzyskają łaskę Ducha Świętego.

**Nie z Hiszpanii, lecz starożytnej Francji
Zostanie wybrany dla drżącego statku,
Wrogom zostanie złożona przysięga,
Którzy podczas jego panowania**

wznicią okrutną plagę.
Centuria 5, Czterowiersz 49

Nowy sternik Kościoła zostanie wybrany spośród dwóch głównych kandydatów. Jeden będzie pochodził z Hiszpanii, drugi z Francji. Konklawie wybierze tego drugiego. Kościół w tym czasie będzie znajdował się w bardzo trudnej sytuacji. Nie wiadomo komu papież złoży przysięgę. Czy chodzi o wrogów wewnętrznych, czy okupantów?

Po okupacji południowych Włoch i upadku Rzymu papież zmuszony zostanie do ucieczki. Przedostanie się do Francji, nad Rodan, lecz tam również nie będzie bezpieczny:

**Obywatele Mezopotamii
Żli na przyjaciół z Tarragony:
Zabawy, obrzędy, wesela, wszyscy uśpieni,
Wikary nad Rodan, pojmane miasto
ci z Ausonii.**

Centuria 7, Czterowiersz 22

Nie wiadomo dokładnie kogo miał na myśli Nostradamus, pisząc o „obywatelach Mezopotamii”. Niewątpliwie zapis ten dotyczy mieszkańców obszaru położonego między dwiema rzekami. Najprawdopodobniej chodzi o Irak. Oddziały irackie bezskutecznie oczekiwały sojusznich posiłków z hiszpańskiej Tarragony. Arabowie spadną znie-

(Ciąg dalszy na stronie 35)

(Ciąg dalszy ze strony 34)

nacka na Włochów, którzy po świętowaniu jakiejś rocznicy dadzą się zaskoczyć w nocy. Papież ucieknie, a miasto wpadnie w ręce nieprzyjaciela.

**Rzymski Arcykapłanie strzeż się
Miasta, które dwie rzeki otaczają,
Twoja krew tam rozlana,
Twoja i twoich, gdy różę zakwitną.**

Centuria 2, Czterowiersz 97

Z położenia geograficznego, tradycji i wcześniejszych czterowierszy wynika, że Stolica Piotrowa przeniesiona zostanie do dawnego pałacu papieskiego w Awinionie, usytuowanego między rzekami Rodan i Durance. Z przepowiedni wynika też, że papież wraz z najbliższymi współpracownikami zostanie tam zamordowany. To tragiczne wydarzenie ma mieć miejsce późną wiosną („gdy różę zakwitną”).

Kłęski armii włoskiej

Po zdobyciu przez armie islamskie Rzymu, następne kierunki natarcia będą prowadzić na uprzemysłowione północne Włochy:

**Plądrowanie coraz bliżej, ogień wielka
krew rozlana,
Pad, wielkie rzeki, klaunów przedsięwzięcie:
Z Genui, Nicei, po długim czekaniu,
Fossano, Turyn i Sawigliano pojmane.**

Centuria 7, Czterowiersz 30

Mahdi utworzy nowy front, na którym jego oddziały zdobędą Genuę. Stamtąd przypuszczają silny atak na Turyn, stolicę włoskiego przemysłu.

**Dwie armie za ścianą nie mogą się połączyć,
W jednej chwili zadrży Mediolan, Ticinum:
Głód, pragnienie, tak bardzo zwątpią
Ani mięsa, chleba, ani żadnej garści
pożywienia.**

Centuria 4, Czterowiersz 90

Dwie armie islamskie będą próbować się połączyć i otoczyć Mediolan oraz Pawię („Ticinum”), co pozwoliłoby im przejąć całkowitą kontrolę nad środkową Italią. Na szczęście manewr ten przez Włochów zostanie udaremniony.

Bardziej niż nieprzyjaciół, obrońcy obawiać się będą głodu. Braki w aprowizacji zaczną mieć znaczenie strategiczne. Żywność będzie w takiej samej cenie, jak broń i amunicja.

Upadek Włoch

Z dotychczasowego przebiegu kampanii włoskiej wynika, że silne kleszcze sił lądowych spod znaku Półksiężycy się zamknęły. W okrażeńiu znalazły się resztki rozbitych armii włoskich broniące się na obszarze od Pizy na południu, poprzez Mediolan aż do Turynu na północy.

**Armia Celtów we Włoszech strapiona
Z każdej strony konflikt i wielka ruina:
Rzymianie uciekli, O, Galowie zepchnięci!
Niedaleko Ticino, Rubikonu bitwa niepewna.**

Centuria 2, Czterowiersz 72

Korpus francuski we Włoszech znajdzie się w bardzo trudnym położeniu. Linia frontu się załamie. Żołnierze włoscy będą się wycofywać w popłochu. Odwrót zamieni się w paniczną ucieczkę. Otoczeni Francuzi zostaną pokonani nad rzeką Ticino, dopływem Padu. Jedną z ostatnich większych bitew na froncie włoskim rozegra się nad Rubikonem, na pograniczu włosko-francuskim. Wojska Mahdiego runą na Szwajcarię. Inna armia islamistów pozostawi oblężony Mediolan i przystąpi do oczyszczania z resztek armii włoskiej zachodniej Italii.

Po upadku Włoch Francja nie będzie już mieć złudzeń, jakie państwo stanie się teraz celem ataku armii islamskich. Oprócz mobilizowania sił w kraju, pospiesznie wycofa resztki swojego korpusu ekspedycyjnego z Włoch. Jednostki te zostaną użyte do wzmocnienia obrony francuskiego wybrzeża śródziemnomorskiego, a przede wszystkim do powstrzymania muzułmanów na przełęczach alpejskich.

**Przed miastem kraju Insubrii,
Siedem lat niewoli zanim:
Wielki Król tam nadejdzie,
Miasta uwolnione, opuszczone
przez wrogów.**

Centuria 7, Czterowiersz 15

Powyższy czterowiersz dotyczy bohaterskiej obrony Mediolanu. Miasto to leży w centralnej części Insubrii. Będzie bronić się siedem lat! Pomoc z zewnątrz będzie nadchodzić z Francji przez Alpy. Uwolnienie przyniesie dopiero odsiecz zorganizowana przez króla francuskiego Flenryka Szczęśliwego. We Francji bowiem w sytuacji zagrożenia przywrócona zostanie monarchia. Będą to jednak wydarzenia o wiele późniejsze.

(Ciąg dalszy na stronie 36)

(Ciąg dalszy ze strony 35)

Trzy dekrety Mahdiego

Mahdi wraz z postępującym frontem będzie oddalał się od swojej stolicy Islamabadu. Postanowi więc ustanowić Kair tymczasową stolicą swego imperium. Natomiast kiedy armie muzułmańskie zdobędą Rzym, Mahdi zmieni nazwę tego miasta na Islamabad i tam też przeniesie swój parlament zwany Wielką Szurą. W skład tego muzułmańskiego parlamentu wejdą przedstawiciele wodzów plemiennych, dowódców wojskowych i duchownych. Mahdi w nowym Islamabadzie wyda swoje słynne 3 dekrety poparte przez Wielką Szurę:

1. Islamizacja Europy. Odtąd wyznawanie chrześcijaństwa będzie całkowicie zakazane i karane śmiercią. Europa w krótkim czasie ma stać się kontynentem całkowicie islamskim.

2. Fizyczna likwidacja wszystkich osób o poglądach lewicowych. Dotyczyć to będzie m.in. socjalistów, komunistów, anarchistów itp. Osoby te nie będą miały prawa przejścia na islam.

3. Fizyczna likwidacja homoseksualistów, pedofili, kalek i nieuleczalnie chorych. Dekrety te będą podyktowane m.in. tym, że wskutek działań wojennych wystąpią duże braki żywności.

Front szwajcarski

Po przekroczeniu Rubikonu wojska islamskie wkroczą do szwajcarskich dolin, siejąc wszędzie strach, śmierć i terror:

**Płacz, krzyk i narzekanie, szloch, strach,
Serce niehumanitarne, okrutne, czarne i zimne:
Jezioro wysp, z Genewy wodzowie,
Krew się rozleje, pszenica, głód
nikogo nie oszczędzi.**

Centuria 6, Czterowiersz 81

Druga linijka czterowiersza dotyczy wodza islamskiego, może nawet samego Mahdiego. Najeźdźcy będą zabijać zarówno jeńców, jak i ludność cywilną gdyż wyżywienie ich byłoby zbyt dużym obciążeniem.

**Migrujcie, migrujcie wszyscy z Genewy,
Saturn ze złota w żelazo obrócony,
Ci przeciw RAYPOZ wymordowali**

wszystkich,

Przed nadejściem znaki nieba ukażą się.

Centuria 9, Czterowiersz 44

Genewa upadnie. Nostradamus radzi jej mieszkańcom zawczasu uciekać, jak tylko pojawią się znaki na niebie. Może to być kolejna kometa. RAYPOZ jest zapewne anagramem wodza lub or-

ganizacji zbrojnej wroga. Druga linijka czterowiersza może oznaczać, że zasoby złota w bankach szwajcarskich zostaną przeznaczone na pokrycie kosztów dobrojenia armii szwajcarskiej.

Nostradamus nie wypowiada się, czy Szwajcaria ulegnie przemocy, czy przetrwa podobnie jak Mediolan. Kraj zamieniony w górską fortecę byłby nie do zdobycia. Zważyć jednak mogą dwie okoliczności: zima nuklearna po katastrofie meteoru przerzedzi mieszkańców tego regionu oraz da o sobie znać silny głód.

Upadek Hiszpanii

Nostradamus kilkakrotnie przepowiadał ponowne zajęcie Hiszpanii, zwłaszcza Grenady, przez muzułmanów. Może to się spełnić podczas trzeciej wojny światowej. Królestwo Grenady do 1492 roku było niezależnym państwem islamskim.

Jeszcze w czasie, gdy będą trwały walki we Włoszech, Mahdi zaatakuje Hiszpanię:

**Ludzie bez wodza z Hiszpanii, z Wioch
Martwi, przegrani na półwyspie:
Ich dyktator oszukany przez szaleństwo,
Krew popłynie wszędzie na przecięciu.**

Centuria 3, Czterowiersz 68

Sytuacja ta dotyczy zarówno Półwyspu Iberyjskiego jak i Apenińskiego. Dowódca włoski lub hiszpański, nie wiadomo, popełni błąd, który przyniesie jego wojsku duże straty.

**Przez kraj wielkiej rzeki Gwadalkiwi
Daleko od Iberii do królestwa Grenady
Krzyże odepchnięte przez ludzi Mahometa
Ten z Kordoby zdradzi kraj.**

Centuria 3, Czterowiersz 20

Inwazja muzułmańska będzie rozwijać się w kilku kierunkach, m.in. na Grenadę i Kordobę. Komentator Kordoby podda miasto i w ten sposób ocali je od zniszczenia.

**Wielka posiadłość zostanie opuszczona,
Koło Ebro uformują zebranie;
Góry Pireneje przyniosą pociechę,
W maju ziemia zadrży.**

Centuria 6, Czterowiersz 88

Upadek Hiszpanii

Większość terenu Hiszpanii zostanie już podbita. Hiszpanie po utracie Madrytu przeniosą tymczasowo stolicę koło Ebro, prawdopodobnie do Saragossy. Naturalną ochronę będą im dawać Pireneje, w których bronić się będzie można stosunkowo długo. W maju nastąpi kolejne duże trzęsienie ziemi.

Marcowe - jeszcze - przemyslenia Janu- sza

Janusz Maciej Jastrzębski NIE PCHAJ SIĘ NA AFISZ...

Przed wyborami w 2023 roku pisałem w felietonie, że nie głosując na PiS wybieram tylko mniejsze zło, bo mam świadomość, że jego konkurenci rozsypują teraz worki z obietnicami, których po objęciu władzy nie dotrzymają.

Nie odkrywałem Ameryki. Było to jasne jak słońce. I od ponad roku mamy tego rozliczne dowody.

Słucham dzisiaj (26.03.25) wystąpienia Szymona Hołowni w Białymstoku. Między innymi odpowiada na pytanie dziennikarki co się dzieje z obietnicą zwolnienia kwoty od podatku do 60 tysięcy złotych?

Showman Hołownia odpowiada pytaniem, sięgając po argumenty ze szkatułki „wyciskacze łez”: a komu mamy zabrać? Może z osiemset plus?!...

Okazuje się teraz, że byłoby to zbyt wysokie koszty takiego przedsięwzięcia.

Jak nie wiecie skąd wziąć, to po co wcześniej obiecywaliście?! Jak nie wiecie skąd wziąć, to po co nieprzygotowani pchaliście się do objęcia władzy?!

Obiecaliście emerytom znaczną poprawę ich bytu. W tym roku emerytury były niższe niż w latach poprzednich.

Emeryci, którzy w swoim życiu zawodowym płacili podatki od zarobków, na emeryturze są nadal opodatkowywani.

Sprawę aborcji, nie karania ojca, matki za pomoc córce w usunięciu ciąży nawet jedynie przez załatwienie jej tabletki



VINUM LAC SENUM
WINO JEST MLEKIEM STARCÓW

(20+) Facebook

wczesnoporonnej, można było załatwić w przysłowiowym mgnieniu oka; nie załatwiono do dzisiaj, bo koalicjanci nie mogą się porozumieć!

Sprawa Funduszu Kocielnego, zastąpienia jej dobrowolnym odpisem podatkowym przekazywanym przez wiernych, tkwi w zastoju od roku, bo Kosiński-Kamysz, który sam zgłosił się na przewodniczącego Komisji mającej zająć się tą sprawą, w ciągu roku zwołał tylko dwa posiedzenia. Wnioskuje, że zgłosił się, by jej prace torpedować.

Prezydent nieudacznik Komorowski, który na własne życzenie przegrał w wyborach prezydenckich z Dudą, wyraził przekonanie, że społeczeństwo zrozumie brak spełnienia niektórych obietnic w imię utrzymania koalicji.

Otóż ja, część składowa tego społeczeństwa, nie rozumiem. Bo koalicja polega na znalezieniu konsensusu, a nie wzajemnym rzucaniu sobie kłód pod nogi. Kosztem społeczeństwa!

Powiały jaskółki, że niedobre są spółki! To polskie przysłowie doskonale ilustruje sytuację rządzącej koalicji.

Podobnie jak to: Jeśli nie potrafisz, nie pchaj się na afisz!

Janusz Maciej Jastrzębski DIETA

Gdy jem śniadanie, obiad, kolację, zawsze włączam telewizję.

Lekarze zalecili mi dietę, a nic tak dobrze nie wpływa na jej przestrzeganie i nie obrzydza jedzenia, jak oglądanie osobników ze świata krajowej i międzynarodowej polityki.

Widzę kandydata na prezydenta mojego, i tak przez stulecia trapiącego dopustami, kraju, który do Pałacu Prezydenckiego chce wjechać na hulajnodzie, i łyżka z owsianką sama ucieka mi od ust. A z kolei, gdy on otwiera usta, apetyczna wiejska kaszanka nabiera w moich oczach tak oślizgłego wyglądu, że natychmiast wyrzucam ją do kosza z odpadkami.

Ostatni jego publiczny popis, określający ogromną traumę zgwałconych kobiet subtelny mianem nieprzyjemności, świadczy, że gostek jest wykastrowany z empatii lub w ogóle się bez niej urodził.

Z natury jestem dobruśny, więc nikomu źle życzę, także jemu, ale jestem ciekawy, co by było, gdyby potknął się na którejś ze swoich krętych drózek, i wyrokiem sądu trafił do ciupy, gdzie znalazł by się w celi z wyposzczonymi seksualnie recydywistami o wieloletnich odsiadkach. Czy po tym zetknięciu też nazywał by gwałt eufemicznie nieprzyjemnością?!

I ktoś taki, co na każdym spotkaniu wyborczym klepie te same slogany, zapowiada dokonanie zmian niemożliwych do

(Ciąg dalszy na stronie 38)

(Ciąg dalszy ze strony 37)

zrealizowania, przyciągnął do siebie prawie 20 procent ludu wyborczego, w tym część młodych kobiet!

Składałam im wyrazy głębokiego współczucia. Facet odjeżdża pędem na hulajnodze, by nie dać szansy zadania mu pytań, a na ekranie telewizora pojawia się drugi kandydat na prezydenta; kandydat obywatelski, konkretnie kandydat obywatela Jarosława K.

Specjalizuje się w biciu piany, ale przynajmniej nie ucieka przed dziennikarzami, chociaż nie zawsze odpowiada konkretnie na ich pytania.

Tym razem dziennikarka pyta o jego stosunek do aborcji, a obecna na spotkaniu ze swoim idolem tłuszcza zaczyna buczyć, wyć na reporterkę. Pytanie jest neutralne, ale dla zgromadzonych nie ma to znaczenia. Są zakodowani w nienawiści do wszystkiego, co nie kojarzy się im z ich poglądami, reagują nawet na jedno słowo-hasło, jak pies Pawłowa na bodziec dźwiękowy.

Kandydat obywatelski obywatela Jarosława K. znika z ekranu, a ukazuje się premier. Może wreszcie coś spokojnie zjem. Sięgam po kanapkę, ale nadzieja moja jest przedwczesna.

Premier w gniewnym tonie zbywa dziennikarza, który pyta go o rozporządzenie o czasowym zawieszaniu prawa do azylu. Niemal beszta pytającego odpowiadając, że on musi dbać o bezpieczeństwo obywateli, a nie wsłuchiwać się w negatywne opinie, że jest to rozporządzenie niezgodne z konstytucją.

I czar prysł!

Cieszy mnie, że premier dba o moje bezpieczeństwo, niepokoi że robi to niezgodnie z zapisami ustawy zasadniczej.

Wiele, wiele lat temu, kiedy studiowałem na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego moi wybitni profesorowie uczyli mnie jak przestrzegać prawa, a nie jak go omijać.

Teraz co rusz doświadczam, że kolejne ekipy rządzące podcierają się Konstytucją jak, za przeproszeniem, papierem toaletowym.

Historia zna wiele przypadków, w których sprawujący władzę łamali najważniejsze obowiązujące prawa w państwie, powołując się na stan wyższej konieczności. I zawsze źle się to kończyło!!!

Premier odpłynął z ekranu, a pojawił się oszołom w czerwonej bejsbolówce, w towarzystwie najbliższych mu mentalnie, akolitów, nie mających pojęcia o dyplomacji, przekonanych, że polega ona na wyzwiskach, groźbach i używaniu siły.

Wyłączyłem telewizor i rzuciłem się na je-

dzenie. Trzeba jeść na zapas, bo kto wie co się może wydarzyć na świecie, gdy oni swoje groźby obrócą w czyn!!!

WCIAŻ NIE WIEM

Przeczytałem bardzo dużo książek,
Z wielu pieców jadłem chleb w moim życiu,
Wiem jak trzeba prowadzić samochód,
Jak wyleczyć kaca po przepiciu.
Jak odróżniać dobro od podłości,
Komu ufać, a kogo unikać
(Tu nauczkę wyciągnąłem z błędów,
ludzi wrednych na wylot przenikam).
Znam odcienie farbowanych uczuć,
Pustych słów ubieranych w czułości,
Wiem, jak boli zdrada niespodziana
(Nie fizyczna rani w szczególności).
Wiem kim była Katarzyna Wielka,
(Mógłbym posłem zostać z taką wiedzą!).
Od aliansu megalians odróżniam.
Wiem, gdzie wiarę jazydyzmu szerzą.
Nie pomyłę Rembrandta z Rubensem.
Znam Kapitał, Biblię, Kamasutrę,
Po zmęczeniu „Ulissesa” Joyce’a
Na niestrawność cierpieć okrutnie.
Wielki Wóz od Małego odróżniam,
Operetki z operą nie mylę...
Jednak nie znam dotąd odpowiedzi...
Na pytanie (choć włosy mam siwe
I przeżyłem w swoim życiu wiele,
Zdobывая różne doświadczenia) -
Jak to zrobić, by szczęście pochwyć
I zatrzymać aż do nasycenia?!

[\(20+\) Facebook](#)



Miejski Rzecznik Konsumentów w Olsztynie
10-101 Olsztyn, Plac. J. Pawła II 1

telefon: 89 522 28 01 e-mail: rzecznikkonsumentow@olsztyn.eu
Przyjęcia interesantów: poniedziałek – 10.00-17.00 wtorek-piątek – 11.00-15.30

Miejski Rzecznik Konsumentów – Olsztyn – RZECZNIK

Zakład Usług Emerytalnych MSWiA

Punkt Obsługi Klienta w Olsztynie 10-011 Olsztyn ul. Osińskiego 12/13

Godziny przyjęć klientów: poniedziałek - piątek, godz. 8:00 - 14:00

mail klient@zer.mswia.gov.pl

[Punkt Obsługi Klienta w Olsztynie - Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA - Portal Gov.pl](#)

Prezydium Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie

Informuje:

Merytoryczne posiedzenia prezydium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą pierwszą i третią („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.

Stały kontakt:

tel. kom.: 519 340 125, e-mail: zwseirp_olsztyn@wp.pl

Adres do korespondencji:

Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie

Sekcja Socjalna

ul. Partyzantów 6/8

10-950 Olsztyn

Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych

Dane do faktur /wzór/

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH

ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE

10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41

NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH

ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE

Bank BGŻ BNP Paribas S.A.

Nr konta: **67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

MEDIALNY PUNKT KONTAKTOWY POKRZYWDZONYCH BYŁYCH FUNKCJONARIUSZY

Funkcjonuje od 2018 r. w Biurze Prezydium ZG SEiRP pod adresem e-mailowy: wykluczeni@seirp.pl który jest punktem kontaktowym dla wszystkich byłych funkcjonariuszy pokrzywdzonych w wyniku bezprawnego poddania weryfikacji, a następnie włączonych do katalogu funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa i katalogu funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa przez działających w porozumieniu przedstawicieli IPN, MSWiA i ZER. Biuro Zarządu Głównego SEiRP

Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Oddziału Wojewódzkiego

Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, Korekta: Maria Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www:

<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny> https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/

<http://seirp.olsztyn.pl/>

E-mail: zwseirp_olsztyn@wp.pl tel. kom. 519 340 125.

10-575 Olsztyn, ul. Józefa Piłsudskiego 5



[Zobacz najnowsze wydanie Biuletynu \(plik PDF\)](#)

[Numer 4\(52\) 04.2025 r.](#)

[„Gazeta Senior” – Maj 2025 \[05/2025\]: Sprawdź, Co W Numerze! - GazetaSenior.pl](#)

